

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 2 (366) • Wrocław, 18.02.2016 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z minister
Anną Zalewską

5 Sytuacja w wałbrzyskiej Toyocie

10 Raport GUS o ubóstwie

15 Cuda Wrocławia i Dolnego Śląska



**W ostatnich dniach
poczty sztandarowe Związku
zapewniły godną oprawę
pożegnaniom
naszych Kolegów**

czytaj na str. 4

Sytuacja na rynku pracy



Dyrektor Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy Ewa Grzebieniak była w poniedziałek 15 lutego gościem obrad Zarządu Regionu. Przedstawiła działaczom m.in. garść statystyk dotyczących problemu bezrobocia w naszym regionie.

Odpowiedziała też na pytania związkowców dotyczące pomocy osobom długotrwale pozostającym bez pracy, skali zatrudnienia cudzoziemców, czy form promocji zatrudnienia oferowanych przez DWUP.

Jak wynika z danych z grudnia ubiegłego roku, średnia stopa bezrobocia w naszym województwie wynosi 8,6%. Jedynie 4 województwa mają niższą stopę bezrobocia – mazowieckie, śląskie, wielkopolskie i małopolskie.

Najwyższe bezrobocie

w regionie panuje w powiecie górowskim – ponad 22% a najniższe w powiecie wrocławskim 3,5%. Właśnie we Wrocławiu notuje się też najwyższą liczbę ludzi młodych pozostających bez pracy. Jest to spowodowane tym, że wielu absolwentów szkół wyższych nie wraca do miejsca swojego zamieszkania, ale właśnie w stolicy Dolnego Śląska pozostaje w nadziei, że tu szybko znajdzie pracę.

Właśnie dla młodych ludzi sejm poprzedniej kadencji znowelizował ustawę o promocji zatrudnienia. W myśl przepisów, które weszły w życie od 1 stycznia 2016 roku, pracodawca zatrudniający osobę do 30 roku życia na okres 2 lat, będzie przez pierwsze 12 miesięcy miał zwrot w wysokości najniższego wynagrodzenia. Za kolejne 12 miesięcy będzie musiał już zapłacić sam. Środki na opłacenie pensji za pierwszy rok pochodzą z Funduszu Pracy. Po 2-letnim

stażu pracy, pracodawca będzie mógł pozyskać z Krajowego Funduszu Szkoleniowego pieniądze na podniesienie kwalifikacji zatrudnionych.

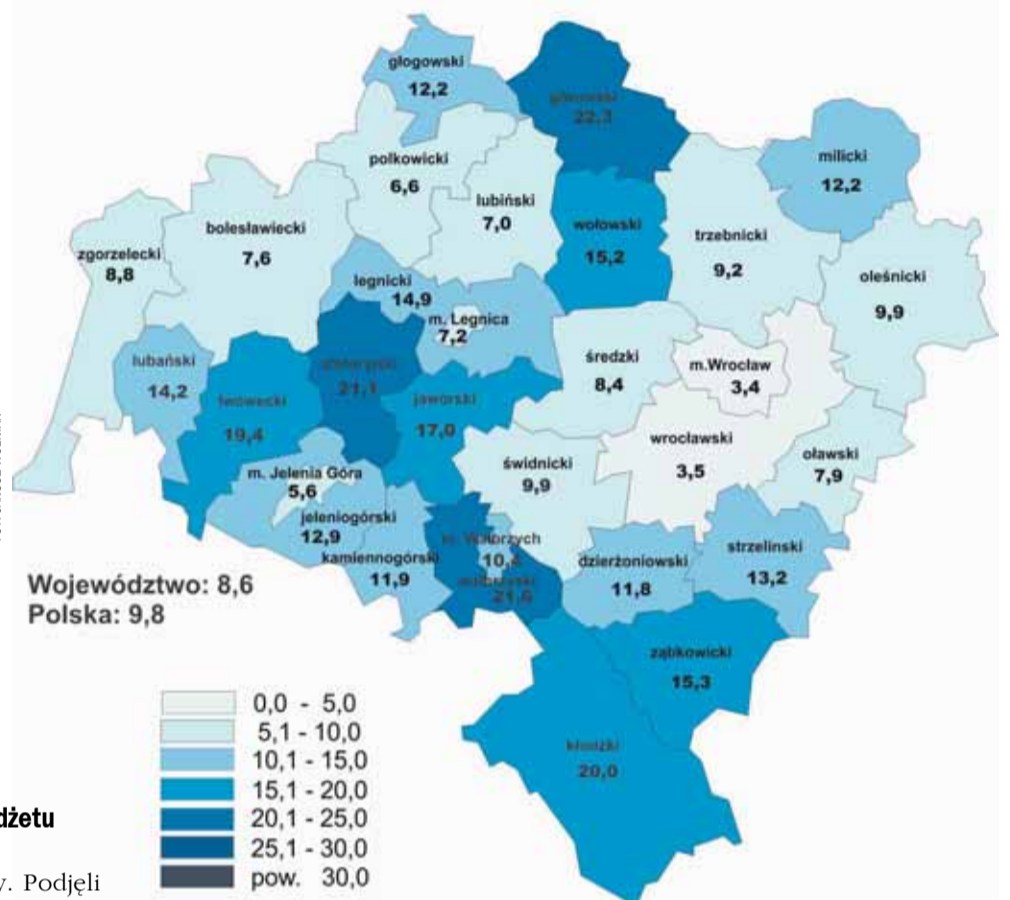
W dalszej części obrad członkowie ZR dyskutowali o funkcjonowaniu Rady Oddziału w Środzie Śląskiej i tamtejszych organizacji związkowych.

Ponadto działacze zatwierdzili

wykonanie budżetu

za rok ubiegły. Podjęli też uchwałę w sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 2016. Zatwierdzili także sprawozdanie finansowe Regionalnego funduszu strajkowego za 2015 rok oraz rozliczenie środków z dotacji Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” na wsparcie działań statu-

Poziome stopy bezrobocia w powiatach woj. dolnośląskiego wg stanu na 31 grudnia 2015 r.



towych Regionu Dolny Śląsk za 2015 rok.

Związkowcy postanowili o przedłużeniu na kolejne 3 lata umowy z firmą Open Finance SA.

W rok po odejściu śp. Janusza Łaznowskiego, długoletniego

przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zostanie odprawiona Msza święta w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka na Alei Pracy we Wrocławiu 13 marca o godz. 10.30.

MARCIN RACZKOWSKI

Sprzeciw wobec antyzwiązkowego projektu

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przyjęło Stanowisko ws. poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych, wyrażając swoją dezaprobatę wobec projektu

Stanowisko nr 1/2016
Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
ws. poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz – ustawy kodeks pracy

Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany sprzeciw wobec proponowanych przez grupę posłów na Sejm RP Klubu Poselskiego „Nowoczesna” zmian w ustawie o związkach zawodowych oraz ustawy kodeks pracy.

Faktycznym celem tego projektu nie jest ograniczenie rzekomych nadmiernych „przywilejów” związków zawodowych oraz zmniejszenie obciążenia pracodawców kosztami funkcjonowania związków zawodowych, lecz wyeliminowanie zwią-

ków zawodowych z zakładów pracy i przestrzeni publicznej, co narusza konstytucyjne prawo do zrzeszania się pracowników w związki zawodowe. Propozycja ta jest również niezgodna z Konwencją MOP nr 135 ratyfikowaną przez Polskę, która wzywa państwa do przyznania w przedsiębiorstwach przedstawicielom pracowników takich udogodnień, które umożliwią im szybkie i skuteczne wykonywanie ich funkcji.

Przedłożony do Sejmu projekt klubu „Nowoczesna” niesie za sobą poważne zagrożenie dla swobody, niezależności i samorządności związków zawodowych, co sprzeczne jest z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją MOP nr 87 dotyczącą wolności związkowej i ochrony praw związkowych. Jest to również próba podkopania

fundamentów, na których opiera się idea związków zawodowych powołanych do reprezentowania i obrony praw pracowników, ich interesów zawodowych i społecznych.

Przedstawiony projekt zmian do ustawy w obecnym stanie polega nie na ograniczeniu, ale właściwie na pozbawieniu podstawowych uprawnień, tak niezbędnych do właściwej realizacji wspomnianych powyżej celów związkowych. Pozycja prawna związków zawodowych musi mieć oparcie w licznych uprawnieniach, również po to, aby być równorzędnym partnerem w prowadzeniu „dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowiących podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.” (art. 20 Konstytucji RP).

Uprawnienia związków zawodowych, które zgodnie z założeniem projektu mają zostać ograniczone są znacznie bardziej rozbudowane w krajach o dłuższej tradycji związkowej. Tak jest w Hiszpanii, gdzie składkę związkową można odliczyć od podatku.

W Szwecji nie ma regulacji prawnych dotyczących płacy minimalnej i kwestia ta w całości regulowana jest przez partnerów społecznych. Zachowanie autonomii od rządowej interwencji w negocjacje płacowe ma miejsce także w Niemczech. To pokazuje jak silne mogą być związki zawodowe przy zachowaniu odpowiedniej regulacji prawnej.

Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” apeluje o odrzucenie tego projektu w całości.

Konieczny czas na zmiany

Rozmowa z Anną Zalewską – minister edukacji narodowej

Od 1989 roku „Solidarność” oświatowa domagała się ogólnopolskiej debaty edukacyjnej. Ten postulat pojawiał się w dokumentach programowych, jak i na ulotkach w czasie rozmaitych protestów. Żaden rząd, żaden minister edukacji nie potraktował go poważnie. Dlaczego?

Mam wrażenie, że nie wszyscy do końca traktowali edukację jako strategiczną kwestię dla państwa. Tego, w jaki sposób wychowujemy i uczymy przyszłych obywateli. I ta odpowiedzialność, i to zrozumienie wagi edukacji powoduje, że rzeczywiście w tej chwili jest niespotykana na swoją skalę debata społeczna przed zapowiadaną zmianą. Być może moi poprzednicy nie mieli nic do powiedzenia. Ale trzeba by ich o to spytać. **Odbływały się za to różne konferencje, dyskusje, ale miały one z góry przyjęte założenia. Tak było na przykład, kiedy minister Szumilas objeżdżała kraj, nie dyskutując, tylko narzucając wizję pojęcia 6-latków do szkół, jako przyjętą a priori. Jak Pani będzie chciała przekonać ludzi do udziału w tych debatach, by uwierzyli, że ich głos będzie wysłuchany?**

Po pierwsze odbędzie się bardzo wiele spotkań. 16 wojewódzkich, kuratorskich, wiele debat z wójtami, burmistrzami, starostami, prezydentami, organami prowadzącymi, związkami zawodowymi czy różnymi ośrodkami kształcenia. Na te spotkania przychodzi już bardzo dużo ludzi. Sam fakt, że zgłosiło się 1840 ekspertów, a nie 20, którzy wiedzą, że będą pracować społecznie nad analizą podstaw programowych pokazuje, że jest ogromna potrzeba takiej dyskusji i ogromna potrzeba zmiany. Mamy informację, że jest to bardzo dobry pomysł i ludzie będą się w ten sposób organizować w bardzo małych środowiskach, niezależnie od tych debat organizowanych przez ministerstwo. Oni wtedy po takich debatach, nawet jak to będzie w porządku rady gminy, na posiedzeniu rady miejskiej czy rady powiatu, będą poproszeni (pojawiają się odpowiednie komunikaty) o wnioski i konkretne zapisy do rozporządzeń i do ustaw, które mają tylko zatytułować – dobra zmiana. Pod koniec czerwca zbierzemy te wszystkie informacje, zsumujemy przez lipiec, po to, żeby powiedzieć, które na tym etapie jesteśmy w stanie uwzględnić, które nie, ale na pewno wszystkie weźmiemy pod uwagę.

Proszę o uzasadnienie wyboru właśnie takich, a nie innych bloków tematycznych do dyskusji. Dlaczego szkolnictwo specjalne, kształcenie zawodowe, finansowanie i bezpieczeństwo?

Odtworzyłam nie tylko informacje, które otrzymałam na spotkaniach przez ostatnie trzy miesiące, ale zrobiłam przegląd wszystkich dokumentów, w tym postulatów związkowych i tych wysuwanych przez organy prowadzące. Spotkałam się ze stowarzyszeniami rodziców, to właśnie oni zdefiniowali najważniejsze zagadnienia do dyskusji. Odbył się Kongres Samorządowy, gdzie pojawiło się 120 postulatów. Jestem ze środowiska nauczycielskiego i znam jego potrzeby.

Oczekiwania środowiska oświatowego związane są bardzo mocno z płacami. Przez ostatnie lata nie było żadnych podwyżek, za to starano się usilnie zmusić nauczycieli do wypełnienia coraz większej ilości biurokratycznych czynności. Z jednej strony samorząd, z drugiej wytyczne kuratorskie. Czy ten okres dwuwładzy w oświacie może się kiedyś skończyć? No i kiedy będą znaczące podwyżki płac dla nauczycieli?

Dzisiaj, jak wiadomo, mamy organ prowadzący i organ nadzoru pedagogicznego. Chcemy doprowadzić przede wszystkim do równowagi, do wprowadzenia do szkół nadzoru pedagogicznego z prawdziwego zdarzenia. Organy prowadzące nie są odpowiedzialne za jakość kształcenia. Stąd pomysł na bardzo wysoką rangę kuratora, na to, żeby mógł m.in. wetować uchwały likwidujące szkoły. Liczymy na to, że kuratorzy napiszą fragmenty ustawy, która będzie dotyczyła nadzoru pedagogicznego.

O tym, że szanuję i poważnie traktuję nauczycieli, świadczy chociażby to, że doprowadzimy do likwidacji godzin karcianych. Jeżeli uszczelnimy system i okaże się, że zmiana sposobu wyceniania niektórych prac, świadczeń, usług, w ogóle funkcjonowania szkoły spowoduje, że zwolnią się jakieś środki, to nauczyciele będą w tym systemie potraktowani priorytetowo.

Zapowiedziała Pani, że eksperci będą pracować w 16 grupach tematycznych. Obejmują one, jak się wydaje, ogół zagadnień dotyczących oświaty, ale jak się przyjrzyć dokładnie, to jednak brakuje różnych kwestii. Czy np. funkcjonowanie w Polsce szkolnictwa

niepublicznego nie powinno zostać na nowo zdefiniowane?

Na te 16 grup tematycznych składały się dziesiątki bardzo małych problemów. I w związku z tym, kiedy mówimy np. o szkol-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

nictwie specjalnym czy szkolnictwie zawodowym, to mamy na myśli również szkolnictwo niepubliczne. **W tym bogatym rejestrze brakuje też odniesienia do szkół dla dorosłych, czyli kształcenia ustawicznego. Czy Państwo chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za ten dział edukacji?**

Nie, kiedy mówimy o kształceniu ustawicznym, doskonaleniu, o roli nauczyciela, to rzeczywiście pod tym kryje się m.in. ta kwestia. Kształcenie dorosłych jest generalnie umocowane pod dyskusją o szkolnictwie zawodowym. Mamy raporty Najwyższej Izby Kontroli, mamy dyskusję na poziomie Komisji Europejskiej, która powiedziała poprzedniemu rządowi, że tyle pieniędzy wydano na kształcenie dorosłych, np. 50+, żeby pomóc, a żadnego efektu nie ma. Nie można udawać, że nie ma tematu.

Jak bumerang powraca sprawa religii w szkołach. Pierwszy obywatelski projekt złożony w sejmie dotyczy właśnie tej kwestii. Czy to jest kolejna odsłona walki z religią, którą kiedyś toczyli komuniści, a teraz liberalowie. Jaki jest Pani pogląd na tę kwestię?

W stanowisku rządu zaprezentowaliśmy swoją decyzję i swoją wolę. Jesteśmy przeciwni wyprowadzaniu religii ze szkoły i niepłaceniu za religię. Jest to po pierwsze niezgodne z Konstytucją, gdzie mowa jest o wolności

rodzica w wychowaniu i kształtowaniu światopoglądu swojego własnego dziecka. Po drugie, jest to niezgodne z kodeksem pracy, bo każdy nauczyciel, a katecheta jest nauczycielem, za swoją pracę musi otrzymać zapłatę, a jednocześnie jest to niezgodne z konkordatem. Tak postanowiliśmy i rząd nie ma

Będzie zmieniony system, ale tak jak obiecałam, decyzja zapadnie w czerwcu. Jest kilka koncepcji, musi się odbyć debata. Jeżeli złamałabym tutaj słowo, to społeczeństwo nie szanowałoby mnie.

A czy jest realna perspektywa przywrócenia 4-letnich liceów?

To jest priorytet tego rządu, ale ważne jest dla nas też szkolnictwo zawodowe, wychowanie przedszkolne i nauczanie w klasach I-III. To w jaki sposób dziecko pokocha swoją szkołę, zrozumie swoje obowiązki, będzie miało wpływ na jego dalsze losy w szkole.

I na koniec. Proszę o refleksję, jak po kilku miesiącach pracy czuje się Pani w roli ministra edukacji narodowej?

Czuję się dobrze. Mam sporo siły. Ludzie dają takie pozytywne emocje, bo chcą dyskutować o oświacie. Mało tego, mam wrażenie, że wszyscy się na oświacie znają, słucham tego z dużą przyjemnością, choć nie zawsze się z wszystkimi głosami zgadzam. Bardzo spokojnie przyjmuję głosy krytyki. Uważam, że im więcej krytyki, ale rzetelnej, tym lepsze skutki, bo można tak budować system, żeby rzeczywiście było dobrze dla młodzieży. Staram się uciekać od upolitycznienia problemu edukacji, co w tej chwili próbuje robić Platforma Obywatelska i PSL. Dla mnie ważna jest szkoła.

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ JANUSZ WOLNIAK
Krynica-Zdrój, 4 lutego 2016 r.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
17.02.2016 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Przywrócony do pracy

Mirosław Wiśniewski, który w 2013 roku został zwolniony dyscyplinarnie z Róbena w Środzie Śląskiej został ostatecznie przywrócony do pracy. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej złożonej przez pracodawcę.

Pracodawca zwolnił Mirosława Wiśniewskiego – społecznego inspektora pracy dyscyplinarnie. Postawił mu 15 zarzutów w zakresie przestrzegania przepisów BHP, naruszenia obowiązków sumiennego i starannego wykonywania pracy oraz obowiązku przestrzegania czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy.

Po zwolnieniu Zarząd Regionu dolnośląskiej „Solidarności” zwrócił się do pracodawcy o podjęcie rozmów, ponieważ uznał, że zostało naruszone prawo. Dyrekcja Róbena nie podjęła jednak rozmów. Sprawa

ostatecznie trafiła do Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał, że żaden ze stawianych Wiśniewskiemu zarzutów nie stanowi ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i nie może być podstawą do zwolnienia dyscyplinarnego.

Sąd Okręgowy pomimo apelacji złożonej przez pracodawcę w całości rozciągnął wyrok sądu pierwszej instancji. Wyrok zapadł 16 października 2014 r. Na podsta-

wie tego wyroku pracodawca dopuścił Mirosława Wiśniewskiego do pracy i wypłacił mu wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

Komisja Zakładowa uważała od samego początku, że zwolnienie było bezpodstawne i miało doprowadzić do osłabienia związku zawodowego działającego w Robenie. Pracodawca dalej uważał, że ma rację i wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Ten jednak odmówił jej przyjęcia do rozpoznania. W postanowieniu czytamy m.in., że sąd drugiej instancji ocenił, że żadna z przyczyn wskazanych przez skarżącego „nie kwalifikuje się do kategorii ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków

pracowniczych”. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń, gdy się uwzględni, że zwykle zaniedbanie pracownika lub działanie wbrew oczekiwaniu pracodawcy i nieosiągnięcie zamierzonych rezultatów nie mogą być ocenione jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków w rozumieniu art. 52 k.p.

Sprawę prowadził Krzysztof Wolk-Łaniewski – prawnik Działu

Ekspertkię dolnośląskiej „Solidarności”.

Obecnie w sądzie są prowadzone sprawy trzech sędziów i jednocześnie członków Komisji Zakładowej, którzy otrzymali wypowiedzenia zmieniające i tym samym zostali usunięci z kierowniczych stanowisk produkcyjnych.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Róben 2014 – akcja protestacyjna Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Pożegnania

Pozostał w naszej pamięci

Za rok miałby piękny jubileusz 25-lecia pracy w Regionie. Niestety, w piorunującym tempie Waldka Garlikowskiego, kierowcę naszego Regionu zabrała choroba. Odszedł za wcześnie.

W czwartek 11 lutego członkowie dolnośląskiej „Solidarności” pożegnali Waldemara Garlikowskiego. Po Mszy św. w kościele pw. św. Jakuba i Krzysztofa rodzina, poczty sztandarowe, licznie zebrani uczestnicy ceremonii żałobnej towarzyszyli Zmarłemu w jego ostatniej drodze na cmentarzu w Pawłowicach.

Waldemar Garlikowski był nie tylko kierowcą Regionu. Na nim też spoczywał ciężar przygotowania od strony technicznej wielu akcji związkowych, zebrań delegatów, uroczystości itp. Trudno sobie bez niego wyobrazić przygotowania do Biegu Solidarności.

Poza tym, a może przede wszystkim, był Kolegą, z którym można było pogadać, pożartować.

O tym jak ważną postacią był dla naszego Regionu przypominał zastępca przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Radosław Mechliński.

W Regionie wszyscy czują, że ubył ktoś, kogo będzie nam zawsze brakowało. Jego żartów, Jego serca, Jego pomocnej dłoni.

MR, JW



Waldemar Garlikowski (1958-2016)

FOT. SŁAWOMIR KOWALIK

Pożegnaliśmy Tomasza Surowca



Tłum zebrany na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim pożegnał 28 stycznia legendę dolnośląskiej „Solidarności” Tomasza Surowca. Zmarłego wspominali m.in. Józef Pinior, wojewoda Paweł Hreniak, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, przewodniczący „S” w MPK Wrocław Andrzej Chrzanowski, przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso. Wspomnienie o śp. T. Surowcu ukazało się w poprzednim numerze „Dolnośląskiej Solidarności”.

FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. MARGRIT RACZKOWSKI

Toyota się chwali

Związkowcy z wałbrzyskiej Toyoty zbulwersowani są plakatem komunikacyjnym skierowanym do pracowników. Firma jako zasługę przedstawia m.in. to, że płaci pensje na czas, przekazuje składki do ZUS, a wszyscy pracownicy mają stałe zatrudnienie i mają zapewnione szkolenia.

Przestawiciele działających w zakładzie związków zawodowych odbierają ten komunikat jednoznacznie. To przygotowanie do rozpoczynających się 9 lutego negocjacji płacowych. W ten sposób zarząd wysłał sygnał, że nie ma co liczyć na postulowaną przez związki propozycję podwyżek płac. Utwierdza ich w tym przekonaniu porównanie przytoczone w plakacie informacyjnym, ukazującym jak bardzo w ocenie autorów mają dobrze pracownicy wałbrzyskiej Toyoty na tle osób zatrudnionych w pozostałych firmach działających w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Związkowcy zebrani 8 lutego na konferencji prasowej negatywnie ocenili takie działania. Ich zdaniem to wpłynie nie tylko na rokowania o podwyżkach w filii japońskiego koncernu samochodowego, ale odbije się też na pozostałych firmach w strefie oraz w całym regionie. Przedstawiciel związku zawodowego „Kadra” Sylwester Czyż przekonywał, że w innych, mniejszych zakładach przedstawiciele zarządu będą mogli wmawiać pracownikom, że skoro w Toyocie tak trudno o podwyżkę, to co dopiero ma-

rzyć o wroście płac w ich dużo mniejszej firmie.

Z drugiej strony związkowcy wskazywali, że zarząd powinien zestawzić ich warunki pracy i płacy z firmami z tej samej branży, np. z polkowskim Volkswagenem, czy gliwickim General Motors i tamtejszą fabryką Opla.

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w poniedziałek 8 lutego w wałbrzyskiej siedzibie „Solidarności” związkowcy mówili m.in. o przedstawianym od kilku lat przez reprezentantów załogi postulacie zniesienia dotychczasowego systemu oceniania pracowników firmy. Tzw. moderacja jest nieefektywna i nie pozwala na wypracowanie przejrzystego systemu kształtowania podwyżek płac. W skrócie – system przypisania pracownika do określonej grupy moderacyjnej sprawia, że pracownicy są oceniani wg niejasnych kryteriów i w rezultacie blisko połowa pracowników otrzymuje najniższe podwyżki, mimo że wykonują pracę tak samo efektywnie jak reszta. Jednym głosem mówili na ten temat wszyscy reprezentanci działających w wałbrzyskiej Toyocie związków – Sławomir Bielakiewicz (NSZZ „Solidarność” TMP Toyota Wał-



Krzysztof Wieszczeciński, Radosław Mechliński, Sławomir Bielakiewicz i Sylwester Czyż

brzych), Krzysztof Wieszczeciński (OPZZ „Konfederacja Pracy”) oraz Sylwester Czyż (Związek Zawodowy „Kadra”). Konferencję prowadził Radosław Mechliński, zastępca przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Od kilku lat o wyłączenie tej moderacji toczy się spór zbiorowy w zakładzie.

Co roku słyszymy, jak jest ciężko i dlaczego podwyżki nie mogą być takie, jak chcieliby pracownicy, a w tym roku zastosowano odmienny styl i pokazano, jak jest wspaniale i że pracownicy powinni cieszyć się z tego, co jest – mówił Wieszczeciński.

Widzimy ostatnio gwałtowny spadek motywacji naszych podwładnych. Każda praca, czynność jest tu wyliczona do kilku dziesiątych sekundy. Mamy wzrost wydaj-

ności i dużą poprawę warunków bezpieczeństwa. Odbywa się to kosztem dużych wyrzeczeń pracowników. Nie dziwny się zatem, że taki plakat powoduje duże rozgoryczenie załogi – mówił Sylwester Czyż. Wskazał ponadto, że istnieje realna groźba utraty konkurencyjności firmy w Wałbrzychu wobec innych oddziałów Toyoty.

Moderacja to statystyczne przypisanie pracowników do określonych grup i nie ma odzwierciedlenia w ich rzeczywistym zaangażowaniu w pracę. Od lat o tym rozmawiamy, ale mamy wrażenie, że druga strona prowadzi z nami ten dialog bez intencji rzeczywistego rozwiązania problemu. Te rozmowy będą trwały

w nieskończoność. Nie zgadzamy się na niesprawiedliwy system wynagradzania w firmie – powiedział Sławomir Bielakiewicz.

Ta konferencja miała na celu pokazać, jak lider lokalnego rynku pracy działa i zapewne w podobny sposób działają inne firmy i dlatego postanowiliśmy te działania upublicznić. Ewidentnie Toyota w Wałbrzychu nie chce wynagradzać pracowników w formie finansowej – mówił Mechliński. Chwalenie się przez potentata branży motoryzacyjnej, że płaci na czas i zapewnia szkolenie, to tak jakby reklamować auto, że jest w nim kierownica gratis.

MARCIN RACZKOWSKI

(...) Czy autorzy plakatu zamierzali za pośrednictwem ostatniej komunikacji uświadomić, jak bardzo jesteście lepsi od firm, które nie powinny funkcjonować na rynku pracy, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy? Czy plakat przedstawiony pracownikom miał uświadomić im, że za wkład w realizację celów i bardzo dobre wyniki firmy nie mają mieć zbyt dużych oczekiwań przy najbliższych negocjacjach płacowych? Czy autorzy plakatu przeanalizowali, jakie skutki demotywujące wywrze on na pracownikach, a w przyszłości ciężkie do odbudowy, a wręcz w wielu aspektach niemożliwe do odbudowania relacji i zaufania do pracodawcy niesie taki sposób budowania wizerunku?

Niestety stwierdzamy, że komunikacja była narzędziem poniżającym naszych pracowników oraz odbierającym im dumę z tego, w jakim koncernie pracują, „porównując” ich pracę w ten sposób. Pracownicy oczekują oficjalnego sprostowania i przeprosin.

Takie m.in. słowa skierowali do prezesa koncernu Toyota w liście pracownicy wałbrzyskiej Toyoty. Pod pismem podpisało się około 700 osób.



Toyota Motor Manufacturing Poland Sp. z o.o. (TMMP) – zakład obecny w Wałbrzychu od 1999 r. 3 lata później rozpoczął produkcję. Powstają tu silniki oraz skrzynie biegów (manualne oraz półautomatyczne). Zatrudnienie znalazło tu około 1500 osób.

POLITYCZNE

Polska gospodarka w 2016 r.

Lepsze od oczekiwań dane dotyczące wzrostu gospodarczego w 2016 roku to wynik przede wszystkim dobrych danych dotyczących eksportu, jak i popytu krajowego. W tym roku PKB ma szansę co najmniej powtórzyć wyniki za ubiegły rok – twierdzą analitycy, którzy poinformowali o swoich szacunkach agencję ISBnews.

Według wstępnych szacunkowych danych Głównego Urzędu Statystycznego Produkt Krajowy Brutto wzrósł o 3,6 proc. rok do roku w 2015 r. wobec 3,3-procentowego wzrostu w poprzednim roku. Dwunastu analityków uwzględnionych w zestawieniu ISBnews spodziewało się, że wzrost PKB w całym 2015 r. wyniósł średnio 3,49 proc. (prognozy wahały się od 3,4 proc. do 3,6 proc.).

Obniżenie wieku emerytalnego

„Przyjęcie w tym roku ustawy obniżającej wiek emerytalny jest realne, a możliwy termin wejścia jej w życie to 1 stycznia 2017 r.” taki wpis na swoim koncie na portalu społecznościowym zamieścił w środę 3 lutego wiceminister Rodziny Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

Postulat powrotu do wieku emerytalnego 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet wysuwał NSZZ „Solidarność” zarówno w trakcie prac poprzedniego rządu i sejmu (w akcji referendalnej zebrano ponad 2 miliony podpisów) oraz w czasie kampanii wyborczej w zeszłym roku.

500+ przyjęte

Program „Rodzina 500 plus” został przyjęty przez posłów. W głosowaniu wzięło udział 444 osób. 261 posłów było za projektem, 43 przeciwko, a 140 wstrzymało się od głosu. To jest święto polskiej rodziny – powiedziała po głosowaniu premier Beata Szydło. Premier zwróciła uwagę, że to są pieniądze dla wszystkich polskich rodzin. Nie dziele rodzin w zależności od tego, czy głosują na PIS, PO, na PSL, czy nowoczesną i to są polskie rodziny i o nie powinniśmy dbać bez względu na ich poglądy – zaznaczyła. W ramach programu „Rodzina 500 plus” wsparcie otrzymają rodziny na drugie i kolejne dziecko. A w mniej zamożnych rodzinach pomoc wypłacana będzie także na pierwsze dziecko.

Zagrożenia w środowisku pracy

Prezydium KK zaopiniowało projekt w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych w środowisku pracy. W przyjętym dokumencie czytamy: „Solidarność” z zadowoleniem przyjmuje przygotowane przez MPiPS propozycje zmian, jednak uważa, że ze względu na dużą szkodliwość pyłów drewna, w miarę postępu technologicznego należy dążyć do obniżania NDS-u (najwyższe dopuszczalne stężenie) dla pyłów drewna, wzorując się na normach krajów wysoko rozwiniętych takich jak Szwecja i Finlandia, gdzie norma wynosi 2 mg/m³, bez różnicowania na gatunki.” Prezydium KK podkreśla, że należy również brać pod uwagę zalecenia ekspertów SCOEL (Naukowy Komitet ds. Najwyższych Dopuszczalnych Poziomów Narażenia), którzy za wartość bezpieczną dla pyłów drewna przyjmują 1 mg/m³.

Przeciwko ograniczaniu budżetu PiP

NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się ograniczeniu finansowania Państwowej Inspekcji Pracy o kwotę blisko 8 mln zł, którą przewiduje najnowszy projekt ustawy budżetowej na rok 2016. W skierowanym do marszałka Senatu piśmie związek wnosi o uwzględnienie swoich uwag i zastrzeżeń w pracach Senatu nad tą ustawą. „22 lutego wejdzie w życie zmieniona ustawa kodeks pracy, która nakłada na PiP dodatkowe obowiązki” – czytamy w stanowisku Prezydium KK. W stanowisku zwraca się również uwagę, że na etapie konsultacji społecznych znajduje się projekt ustawy ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz ustawy o PiP, nakładający dodatkowe obowiązki i uprawnienia. Celem tych zmian jest przeciwdziałanie patologiom rynku pracy, dlatego PiP wymaga wzmocnienia. Warto przypomnieć, że w zeszłym tygodniu Marszałek Sejmu RP Marek

Kuchciński powołał z dniem 4 lutego 2016 r. nadinspektora pracy Romana Giedrojcia na stanowisko głównego inspektora pracy. Wcześniej jego kandydaturę pozytywnie zaopiniowały Rada Ochrony Pracy oraz sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej.

KULTURALNE

Rocznice sakry biskupiej

W lutym br. nasi hierarchowie diecezjalni obchodzili wiele ważnych rocznic. Jego Eminencja ks. kardynał Henryk Gulbinowicz 46 lat temu otrzymał sakrę biskupią. Z kolei Metropolita Wrocławski Józef Kupny oraz bp Andrzej Siemieniowski świętowali 10 rocznicę otrzymania sakry biskupiej. Z tej okazji do ww. księży przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso wystosował listy gratulacyjne, prosząc o modlitwę dla ludzi pracy i dziękując za wspaniałą posługę w naszej diecezji.

65. rocznica zamordowania majora „Łupaszk”

65 lat temu, 8 lutego 1951 roku, komunistyczni oprawcy zamordowali mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszk”, jednego z najwybitniejszych oficerów Wojska Polskiego i Armii Krajowej, dowódcę 5. Brygady Wileńskiej AK, dwukrotnego kawalera orderu Virtuti Militari. Major „Łupaszk” został aresztowany przez UB 30 czerwca 1948 r. w Osielcu na Podhalu i po ciężkim śledztwie 2 listopada 1950 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Mieczysława Widaja na 18-letnią karę śmierci. Wyrok wykonano 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Rakowieckiej strzałem w tył głowy. Wraz z nim zamordowano trzech innych oficerów wileńskiej Armii Krajowej: ppłk. Antoniego Olechnowicza ps. „Pohorecki”, ppor. Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor” i kpt. Henryka Borowego-Borowskiego ps. „Trzmiel”. Ich ciała posypano wapnem i wdeptano w ziemię w nieznanym do niedawna miejscu na warszawskich Powązkach.

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami

W siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 11 lutego odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia między Instytutem Pamięci Narodowej a Narodowym Centrum Kultury. Umowa dotyczy udostępniania i przekładu na język angielski świadectw zbrodni nazistowskich i komunistycznych przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz Główną Komisją Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Konkurs na pracę naukową

Europejskie Centrum Solidarności organizuje konkurs na najlepszą pracę magisterską i doktorską dotyczącą tematyki związanej z historią „Solidarności”, opozycją wobec komunizmu i dyktatury lub ideą solidarności społecznej. Przedmiotem konkursu jest wybór najlepszej pracy magisterskiej i doktorskiej powstałej po 2013 roku, dotyczącej tematyki związanej z historią „Solidarności”. Do konkursu mogą zostać zgłoszone wyłącznie obronione prace magisterskie i doktorskie. Jest o co walczyć, autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody finansowe – 5000 zł za najlepszą pracę magisterską i 7000 zł za najlepszą pracę doktorską, prace zostaną publikowane przez ECS w formie książkowej.

Zgłoszenie przyjmowane są do 28.02.2016. 7. edycja konkursu zostanie rozstrzygnięta 31 marca 2016 roku.

Nowy biskup pomocniczy

W sobotę, 13 lutego 2016 r. o 12.00 w Kaplicy Kurii Metropolitalnej Jego Ekscelencja abp Józef Kupny ogłosił decyzję Ojca Świętego Franciszka o mianowaniu biskupem pomocniczym Archidiecezji Wrocławskiej o. prof. Jacka Kicińskiego. Biskup nominat należy do Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów.

Aktualnie pełnił funkcję wikariusza biskupiego ds. życia konsekrowanego Archidiecezji Wrocławskiej. Od 2015 r. decyzją Konferencji Episkopatu Polski jest konsultorem Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP.

Opracował Janusz Wolniak

Religia w szkole



Dlaczego religia w szkołach tak przeszkadza niektórym środowiskom? Dlaczego dzisiejsza Europa odcina się od swoich chrześcijańskich korzeni?

Temat religii w szkole powraca ilekroć gdzieś znajdą się ludzie zakompleksieni, żądni zainteresowania i widowni. Chociaż żyjemy w kraju na wskroś katolickim, to korzystając z wolności słowa, katolicy nieustannie są obrażani. Zaczęło się od Urbanowego „Nie”. Pod płaszczykiem satyry, piewca stanu wojennego, człowiek który oskarżał i drwił z bł. ks. Jerzego Popiełuszki, człowiek który przykładł ręki do kłamstw o śmierci Grzegorza Przemyka, drwił z religii do dzisiaj.

W innym antykościelnym piśmie zatrudnienie znalazł zabójca ks. Jerzego. Pewna quasiartystka wypromowała się na instalacji profanującej najważniejszy chrześcijański symbol krzyż. W jej ślad poszli inni. Cóż przy tym znacząco podarł Pisma Świętego przez satanistycznego piosenkarza.

Całe to liberalne i lewackie towarzystwo opanowało nie tylko media, ale i instytucje kultury. W poprzedniej kadencji cała palikociarnia wypłynęła też na antyreligijnej hysterii. Teraz w ich ślady próbują pójść inni, tak jakby nic nie nauczyli się z błędów poprzedników.

Przykre, że pierwszy obywatelski projekt, który wpłynął do sejmu, dotyczy de facto walki z religią. Jego autorzy mówią, że chodzi im tylko o to, by przestać finansować katechetów. Na ogólną liczbę około 600 tys. zatrudnionych nauczycieli, katechetów jest ok. 30 tys., w tym też szacunkowo 2/3 stanowią nauczyciele świeccy, a 1/3 duchowni. Nie chodzi tu o jakąś szczególną oszczędność, ale o to, by wyrugować religię ze szkół. Na szczęście ten projekt nie ma obecnie szans, aby został przyjęty w obecnym parlamencie. Jednak jego propagatorzy będą mogli zasiewać przez pewien czas swoje zatrute ziarno nienawiści.

Dlaczego religia w szkołach tak przeszkadza niektórym środowiskom? Dziejście Europa odcina się od swoich chrześcijańskich korzeni. Coraz powszechniejszy relatywizm moralny wkracza w nasze bytowanie. Życie przestaje być wartością najważniejszą.

Zarówno tych nienarodzonych, ale i tych, którzy chcą, by je inny człowiek skończył na życzenie. To się nazywa eufemistycznie aborcją i eutanazją, a znaczy zabójstwo, usankcjonowane prawnie w wielu krajach.

Czytałem ostatnio o danych dotyczących eutanazji w Belgii. Ich ilość rośnie z roku na rok i sięga już 2 tys. rocznie, a do tego belgijski parlament przyjął w tym roku ustawę, która pozwala na eutanazję śmiertelnie chorych dzieci, nie ustanawiając żadnego limitu wieku. Dla porównania, Holandia pozwala na eutanazję dzieci powyżej 12. roku życia. Szerokim echem odbiła się też w mediach historia 24-latki cierpiącej tam na depresję i też poddanej eutanazji.

Ile razy w życiu mamy różne traumatyczne historie, ile razy ludzie wpadają w czasowe depresje, ile razy jest pokusa, by od życia uciec. Dorośli ludzie mają chwile zwątpienia, a co dopiero mówić o dzieciach, o nieukształtowanych osobowościach i charakterach.

Kompletnie nie rozumiem Belgów, Holendrów i innych państw, gdzie takie prawo ustanowiono. Łatwiej to zrozumieć, kiedy powiąże się tę kwestię z religią. Kiedy braknie zasad, wszystko jest możliwe.

Ta cykliczna nagonka na religię w szkole osłabia rangę przedmiotu i autorytet katechetów. Reakcja rodziców niestety jest żadna. Nie wiedzieć czemu wszyscy, którzy akceptują religię w szkole, nie reagują w zdecydowany sposób na te ataki. Wiem, jak niełatwa jest praca katechetów w niektórych środowiskach.

Należałoby zadać publicznie pytanie wszystkim oponentom, co mają do zarzucenia nauce religii? W różnych sytuacjach związanych z wieloma uzależnieniami, patologiami, religia jest sprzymierzeńcem w ich eliminowaniu. Katolicka religia jest religią miłości, a nie nienawiści do człowieka.

Może teraz w obliczu ekspansji islamu nastąpi jakieś otrzeźwienie, chociaż wydaje mi się, że te wszystkie lewackie i liberalne środowiska są niestety niereformowalne.

Na szczęście jeszcze w Polsce większość ludzi nie zwariowała.

JANUSZ WOLNIAK

O przyszłości oświaty z ministrem edukacji

W dniach 4-5 lutego br. odbyło się w Krynicy-Zdrój zebranie Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. W pierwszym dniu obrad uczestniczyła minister edukacji Anna Zalewska. Gościem spotkania był też marszałek Ryszard Terlecki, poseł PiS – Dariusz Piontkowski, Barbara Nowak – przewodnicząca Komisji Edukacji w Radzie Miasta Krakowa, Henryk Łabędź – wiceprzewodniczący Regionu „Solidarność” Małopolska, Maria Gorzula – przewodnicząca organizacji zakładowej w Nowym Sączu oraz burmistrz Krynicy – Dariusz Reško.

Przewodniczący KSOiW Ryszard Proksa nazwał to spotkanie historycznym ze względu na gości, ale i na jego charakter merytoryczny, czyli rozpoczynającą się w kraju debatę oświatową.

Gospodarz terenu, burmistrz Krynicy, zapewniał że nie zamierza likwidować żadnych szkół, co obecnie ma miejsce w niektórych samorządach.

Ale przede wszystkim członkowie Rady mieli możliwość wysłuchania wystąpienia minister Anny Zalewskiej oraz zadania szefowej polskiej oświaty bardzo wielu pytań. Zmiany w oświacie nie mogą odbyć się kosztem nauczycieli – zapewniała pani minister. Przedstawiła plan krajowych debat. Weźmie w nich udział 1840 ekspertów w 16 grupach tematycznych:

- 1.) kształcenie ogólne i zawodowe,
- 2.) organizacja nadzoru pedagogicznego,

- 3.) nowy awans zawodowy,
- 4.) system egzaminów zewnętrznych,
- 5.) doskonalenie zawodowe nauczycieli,
- 6.) finansowanie zadań oświatowych w samorządach,
- 7.) podstawy programowe kształcenia ogólnego,
- 8.) nauczanie wczesnoszkolne,
- 9.) wychowanie przedszkolne,
- 10.) organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej,
- 11.) uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi,
- 12.) miejsce historii w szkole,
- 13.) wychowanie fizyczne,
- 14.) rodzic w szkole,
- 15.) wychowawcza rola szkoły,
- 16.) współpraca z organizacjami pozarządowymi.

Równolegle do prac zespołów eksperckich w całej Polsce trwać będą wojewódzkie debaty oświato-

we. Będą miały one swoje cztery tematy przewodnie:

- I – szkolnictwo specjalne,
- II – kształcenie zawodowe,
- III – finansowanie,
- IV – bezpieczeństwo.

Te spotkania będą trwały do końca czerwca, w lipcu nastąpi podsumowanie, a później zostanie przedstawiony projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty uwzględniający wynik debat.

Minister odpowiadała na wiele padających z sali pytań. W kwestii podwyżek płac deklarowała, że zrobi wszystko, aby odpowiednie środki znalazły się w budżecie na 2017 r. Uspokajała też w sprawie zwolnień nauczycieli. Nie mogą one nastąpić w wyniku reform, a wymusić je może tylko demografia. Państwo przejmie wiele obowiązków, które są obecnie w gestii samorządów. W przyszłym roku ma być przekazywana subwen-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

cja na przedszkola. Ministerstwo będzie też szukało oszczędności w funkcjonowaniu instytucji szkoleniowych. Ujednolicone zostanie pensum godzin dla pedagogów i psychologów, a nauczyciele wyjęci spod wymagań Karty, będą pod zapisy przywrócić.

Rozpoczną się prace nad nowymi podstawami programowymi i podręcznikami. Minister mówiła o kluczowych kompetencjach, jakie muszą posiadać młodzi ludzie, czyli nauki ścisłe, znajomość języków obcych, nowoczesnych technologii, języka ojczystego i historii.

Minister zapowiedziała także zniesienie egzaminu po klasie szóstej szkoły podstawowej, odbiurokraty-

zowanie oświaty i zmianę funkcjonowania nadzoru pedagogicznego.

Podczas obrad Rada KSOiW przyjęła stanowisko w sprawie utrzymania kształcenia technika farmaceutycznego na poziomie szkół policealnych. Został też przyjęty apel ws. kierunków działań Krajowej Sekcji oraz budżet.

Na sali obrad było widoczne motto „Z gór słyhać lepiej”. Członkowie Rady wyjeżdżali z Krynicy z przekonaniem, że ich głos będzie przez władze wysłuchany.

Następne spotkanie Rady i wszystkich delegatów oświaty odbędzie się we Wrocławiu w dniach 2-4 czerwca br.

JANUSZ WOLNIAK

Rocznica

Pamięci o. Adama Wiktora

Były kwiaty pod pamiątkową tablicą, asysta pocztów sztandarowych, msza koncelebrowana w 17. rocznicę śmierci zasłużonego dla dolnośląskiej opozycji jezuita ojca Adama Wiktora.

W parafii św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy dolnośląska

„Solidarność” modliła się za duszę byłego proboszcza tej parafii, a tak-

że za zmarłych ostatnio członków Związku: Tomasza Surowca i Waldemara Garlikowskiego. W niedzielę 14 lutego w kościelnych ławach zasiadło bardzo wielu ludzi pamiętających wrocławską posługę od 1978 do 1987 roku. W tamtych latach narodziła się „Solidarność”, po szesnastu miesiącach została zakazana. Do Wrocławia przybył Jan Paweł II. Wkrótce potem został zamordowany ks. Jerzy Popiełuszko. W mieście było wielu ludzi wyrzuconych z pracy, pobitych, bez nadziei. W tych najtrudniejszych latach ks. Adam Wiktor stworzył dla ludzi pragnących wolności bezpieczne miejsce bez cenzury słowa. Dla prześladowanych był to punkt, gdzie znajdowali wsparcie i skuteczną pomoc. Wierzący zdawali codzienny egzamin z miłowania bliźniego swego – tak kilka lat temu opowiadał jeden z internowanych.

TB



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK



FOT. ARCH.

SKARBNIKU PAMIĘTAJ!

Do końca marca musisz złożyć do urzędu skarbowego deklarację podatkową – CIT 8 i CIT 8/0

art. 27.1. ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych
W terminie składania deklaracji CIT 8 lub później (ostateczny termin 10 lipca) należy złożyć również do urzędu skarbowego sprawozdanie finansowe – bilans, rachunek wyników i informację dodatkową
art. 27.2 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

21.02.2016 niedziela

Godzina 11.00 – Turniej Sportów Walki Pamięci Żołnierzy Wyklętych, (ul. Legnicka 65). Zawodnicy będą mogli skrzyżować rękawice w boksie, K1 i MMA oraz sprawdzić swoje parterowe umiejętności w BJJ

27.02.2016 sobota

Godzina 12.00-22.00 – Wrocławska Retrospektywa VII Festiwalu Niepokorni, Niezlomni, Wyklęci, Przystanek Historia – spotkania z kombatantami, twórcami, patriotyczną młodzieżą, pokazy filmów i panele dyskusyjne, sala IPN, Plac Strzelecki 25

28.02.2016 niedziela

Godzina 12.00 – Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych, start – Przystanek Historia IPN przy Placu Strzeleckim 25

Godzina 18.00 – Spotkanie z por. Henrykiem Atemborskim, ps. „Pancerny”, żołnierz NSZ, Brygady Świętokrzyskiej, koncert „W hołdzie Wyklętym”, Pieśniarze, ul. Szewska 68 a

29.02.2016 poniedziałek

Godzina 12.00 – Uroczyste złożenie wieńców pod tablicą ofiar systemu stalinowskiego, spotkanie z udziałem kombatantów, młodzieży, wrocławian, miejsce spotkania – przed więzieniem przy ul. Kleczkowskiej 35

Godzina 16:00 – Sprzątanie i dekoracja kwater Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Osobowickim, pola 81A i 120

Godzina 18.00 – Wieczór Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Liceum Ogólnokształcące Nr XVII im. A. Osieckiej we Wrocławiu, ul. Tęczowa 60

01.03.2016 wtorek

Godzina 10.30 – Oficjalne uroczystości z udziałem władz państwowych, samorządowych, szkół, środowisk kombatanckich, organizacji pozarządowych, mieszkańców Wrocławia, start przed bramą główną Cmentarza Osobowickiego i przejście w uroczystym przemarszu do Kwater Żołnierzy Wyklętych

Godzina 17.00 – Uroczysta Msza Św. w intencji Bohaterów Niezlomnych i ich Rodzin, Bazylika Św. Elżbiety

Godzina 18.00 – Marsz Pamięci „Zachowałam się jak trzeba”, Przemarsz przez miasto, Wrocławski Rynek – Plac Wolności

Godzina 20.00 – Koncert Zespołów De Press i Forteca, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1

02.03.2016 środa

Godzina 20.00 – Koncert Percival „Zakazane piosenki”, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1

04.03.2016 piątek

Godzina 17.00 Debata historyczna „Historie wyklęte – między wyparciem a tożsamością”, Civitas Christiana, ul. Kuźnicza 11

05.03.2016 sobota

Godzina 13.00 – „Żołnierze Wyklęci” – wykład o polskim, powojennym podziemiu antykomunistycznym poprowadzi Leszek Żebrowski, Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław, sala konferencyjna, 3 piętro

Godzina 15.00 – Panel dyskusyjny młodzieżowych organizacji z udziałem dr Barbary Fedyszak-Radziejowskiej pt.: „Kult Żołnierzy Wyklętych – renesans patriotyzmu czy przemijająca moda?”

pl. Solidarności 1/3/5, aula 4 piętro

ORGANIZATORZY: ♦ Akademia Intelaktu – studenci z duszpasterstwa „Maciejówka” ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu ♦ GHE MŁOT im. kpt Władysława Łukasiuka ♦ Fundacja Wolność i Demokracja ♦ Inicjatywa Historyczna ♦ IPN Oddział Wrocław ♦ Kibice WKS Śląsk Wrocław ♦ Klub Muzyki i Literatury ♦ Klub Stary Klasztor ♦ Lex Talionis ♦ Liceum Ogólnokształcące XVII im. A. Osieckiej we Wrocławiu ♦ Liceum Ogólnokształcące Nr I ♦ ONR Brygada Dolnośląska ♦ Mała Garstka Syców ♦ NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ♦ Pieśniarze ♦ Projekt Brygada ♦ Ruch Edukacji Narodowej ♦ Stowarzyszenie Civitas Christiana ♦ Stowarzyszenie KoLiber ♦ Stowarzyszenie Odra-Niemen ♦ Stowarzyszenie Studenci dla Rzeczypospolitej ♦ Solidarność Walcząca ♦ Surge Polonia ♦ Wrocławski KClub Street Boxing „Hooltaj”

CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM!

1 MARCA

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

www.1marca.pl



Mapa niezmienna od lat

Ubóstwu szczególnie sprzyja bezrobocie, niski status zawodowy oraz zamieszkiwanie na wsi lub w małym mieście. Oprócz czynników związanych z rynkiem pracy oraz miejscem zamieszkania, ważną rolę odgrywa skład gospodarstwa domowego – w tym przede wszystkim liczba dzieci. Wśród rodzin wielodzietnych obserwowane są znacznie wyższe wskaźniki ubóstwa niż wśród innych typów rodzin. Społeczna mapa ubóstwa w Polsce nie zmienia się od lat – piszą autorzy styczniowego raportu Głównego Urzędu Statystycznego dotyczącego ubóstwa.

Z badania budżetów gospodarstw domowych wynika, że w 2014 r. w stosunku do roku 2013 wzrosły zarówno dochody jak i wydatki gospodarstw domowych. Jednocześnie jednak nie odnotowano istotnych zmian w zasięgu ubóstwa ekonomicznego. Stopy ubóstwa skrajnego i relatywnego pozostały na tym samym poziomie (7,4% w przypadku ubóstwa skrajnego i 16,2% relatywnego). Podobnie na zbliżonym poziomie pozostał zasięg ubóstwa ustawowego – 12,2% (w 2013 r. 12,8%). W 2014 r. w gospodarstwach domowych o wydatkach poniżej granicy ubóstwa skrajnego (tzn. poniżej minimum egzystencji) żyło ok. 2,8 mln osób natomiast w gospodarstwach domowych poniżej granicy ubóstwa relatywnego (tzn. w takich, w których wydatki wynosiły mniej niż 50% średnich wydatków ogółu gospodarstw domowych) – ok. 6,2 mln osób. Liczbę osób żyjących poniżej ustawowej granicy ubóstwa szacuje się na ok. 4,6 mln.

Danych nt. ubóstwa ustawowego nie należy utożsamiać z liczbą osób korzystających z pomocy społecznej. W 2014 r. liczba osób w gospodarstwach domowych korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej wyniosła 2 954 tys. (co stanowiło blisko 8% ludności Polski). W tej liczbie 2 048 tys. osób należało do gospodarstw domowych spełniających kryterium dochodowe stosowane w przypadku ubiegania się o świadczenia pieniężne (stanowiło to ponad 5% mieszkańców Polski).

W 2013 r. ze środowiskowej pomocy społecznej skorzystało 3 205 tys., z tego 2 300 tys. należało do gospodarstw domowych spełniających kryterium dochodowe. Wśród gospodarstw domowych korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej spełniających kryterium dochodowe przeważały gospodarstwa osób bezrobotnych (w skład prawie dwóch trzecich tych gospodarstw wchodziły osoby bezrobotne), a ich głównym źródłem utrzymania były niezarobkowe źródła, w tym przede wszystkim świadczenia społeczne inne niż emerytury i renty.

Przyjęcie za granicę ubóstwa poziomu minimum egzystencji pozwala ocenić rozmiar **ubóstwa skrajnego** w Polsce oraz wskazać te grupy ludności, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i powinny być przedmiotem szczególnego zainteresowania polityki społecznej oraz adresatem pomocy. W koszyku minimum egzystencji szacowanym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS) uwzględnione są bowiem wyłącznie wydatki związane z zaspokojeniem najniezbędniejszych potrzeb egzystencjalnych.

Dotyczy to przede wszystkim wydatków wystarczających na skromne wyżywienie oraz utrzymanie bardzo małego mieszkania. W koszyku tym nie uwzględnia się natomiast żadnych potrzeb związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, komunikacją, kulturą i wypoczynkiem.

W 2014 r. wśród gospodarstw domowych, w skład których wchodziła przynajmniej jedna osoba bezrobotna, stopa ubóstwa skrajnego wyniosła ponad 18% i była ponad dwa razy wyższa niż średnia w Polsce. Natomiast w gospodarstwach, w których nie było osób bezrobotnych zasięg ubóstwa skrajnego osiągnął ok. 5%. Większa liczba osób bezrobotnych w gospodarstwie domowym znacząco zwiększa ryzyko ubóstwa skrajnego. Stopa ubóstwa skrajnego w gospodarstwach z dokładnie jedną osobą bezrobotną wyniosła niecałe 15%, podczas gdy zasięg ubóstwa skrajnego w gospodarstwach domowych, w których były przynajmniej dwie osoby bezrobotne osiągnął ponad 33%.

Zasięg ubóstwa jest wyraźnie zróżnicowany w zależności od grupy społeczno-ekonomicznej, określanej na podstawie przewa-

żającego źródła dochodów. W najtrudniejszej sytuacji znajdowały się osoby żyjące w gospodarstwach domowych utrzymujących się z tzw. innych niezarobkowych źródeł (ok. 21%), w tym przede wszystkim w gospodarstwach, których podstawę utrzymania stanowiły świadczenia społeczne inne niż renty i emerytury (stopa ubóstwa skrajnego na poziomie ok. 28%).

Bardziej niż przeciętnie narażeni na ubóstwo byli członkowie gospodarstw utrzymujących się głównie z rent (ok. 13%) oraz gospodarstw domowych rolników (ok. 12%).

W Polsce częściej ubóstwem ekonomicznym zagrożeni są ludzie młodzi, w tym dzieci. W 2014 roku zasięg ubóstwa skrajnego wśród dzieci i młodzieży do lat 18 osiągnął około 10%, a osoby w tym wieku stanowiły prawie jedną trzecią populacji zagrożonej ubóstwem skrajnym (podczas gdy osoby poniżej 18 roku życia stanowiły mniej więcej jedną piątą całej populacji). Ponad 60% tych dzieci mieszkało na wsi.

Pomimo, że ubóstwo w Polsce dotyka częściej ludzi młodych, to nie można nie zwrócić uwagi na bardzo trudną sytuację części osób starszych.

Przy obliczaniu zasięgu ubóstwa obiektywnego GUS uwzględnia następujące granice ubóstwa:

– 50% średnich wydatków ogółu gospodarstw domowych jako relatywną granicę ubóstwa,

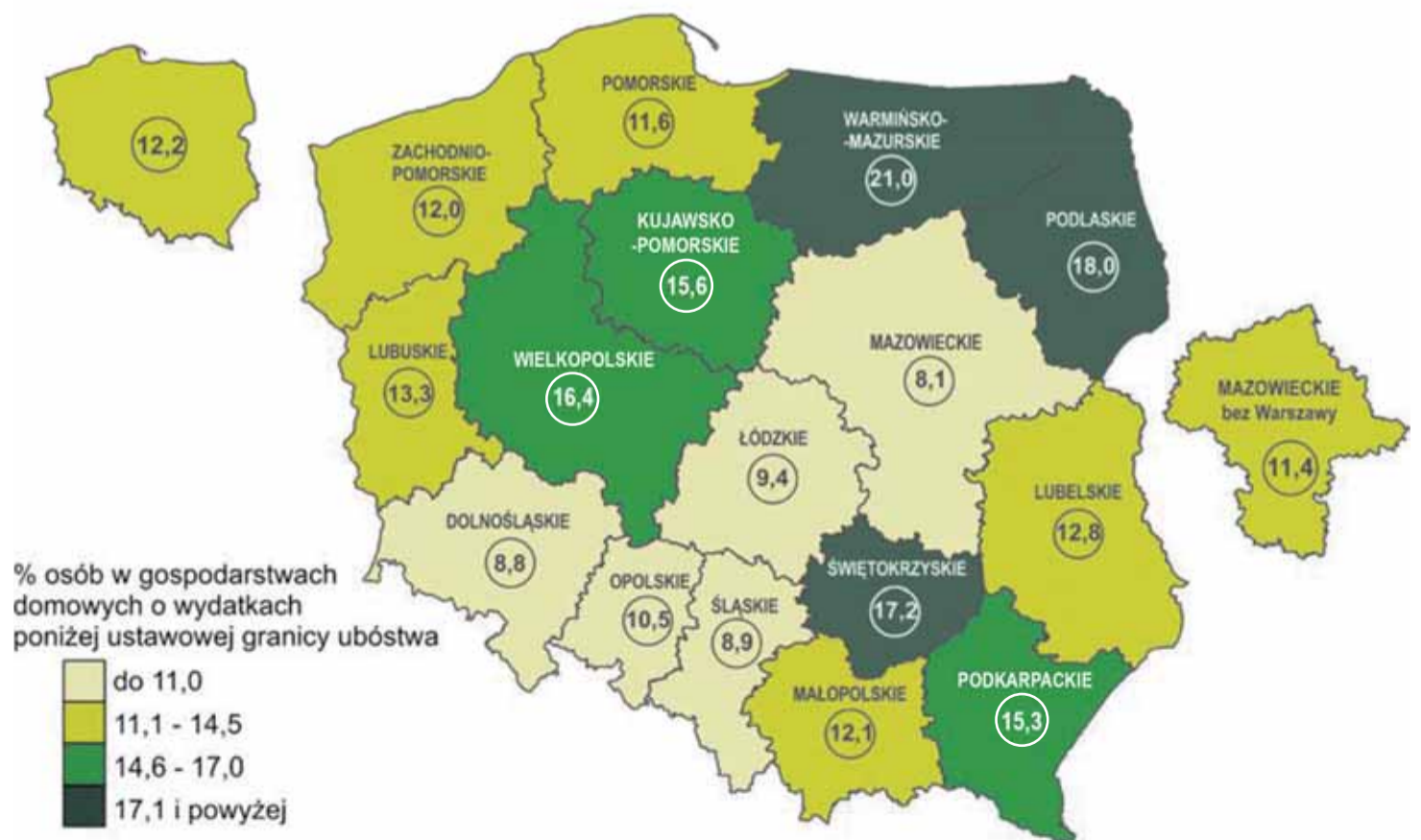
– kwotę, która zgodnie z obowiązującą ustawą o pomocy społecznej uprawnia do ubiegania się o przyznanie świadczenia pieniężnego z pomocy społecznej jako tzw. ustawową granicę ubóstwa,

– poziom minimum egzystencji obliczony przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS) jako granicę ubóstwa skrajnego; minimum egzystencji uwzględnia jedynie te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia.

Z wiekiem starsi ludzie stają się coraz bardziej uzależnieni od emocjonalnego i fizycznego wsparcia ze strony innych. Ze względu na swój wiek i stan zdrowia osoby starsze mają ograniczone możliwości podejmowania aktywnych działań zmierzających do poprawy swojej sytuacji materialnej. Często są samotne, co pogłębia ich problemy finansowe. Nie zawsze też mogą liczyć na pomoc rodziny. Nawet jeśli mieszkają wspólnie z dziećmi, to w sytuacji bezrobocia często zdarza się, że ich świadczenia emerytalne są jedynym regularnym źródłem dochodów wielopokoleniowej rodziny. W 2014 r. co dwudziesta piąta osoba

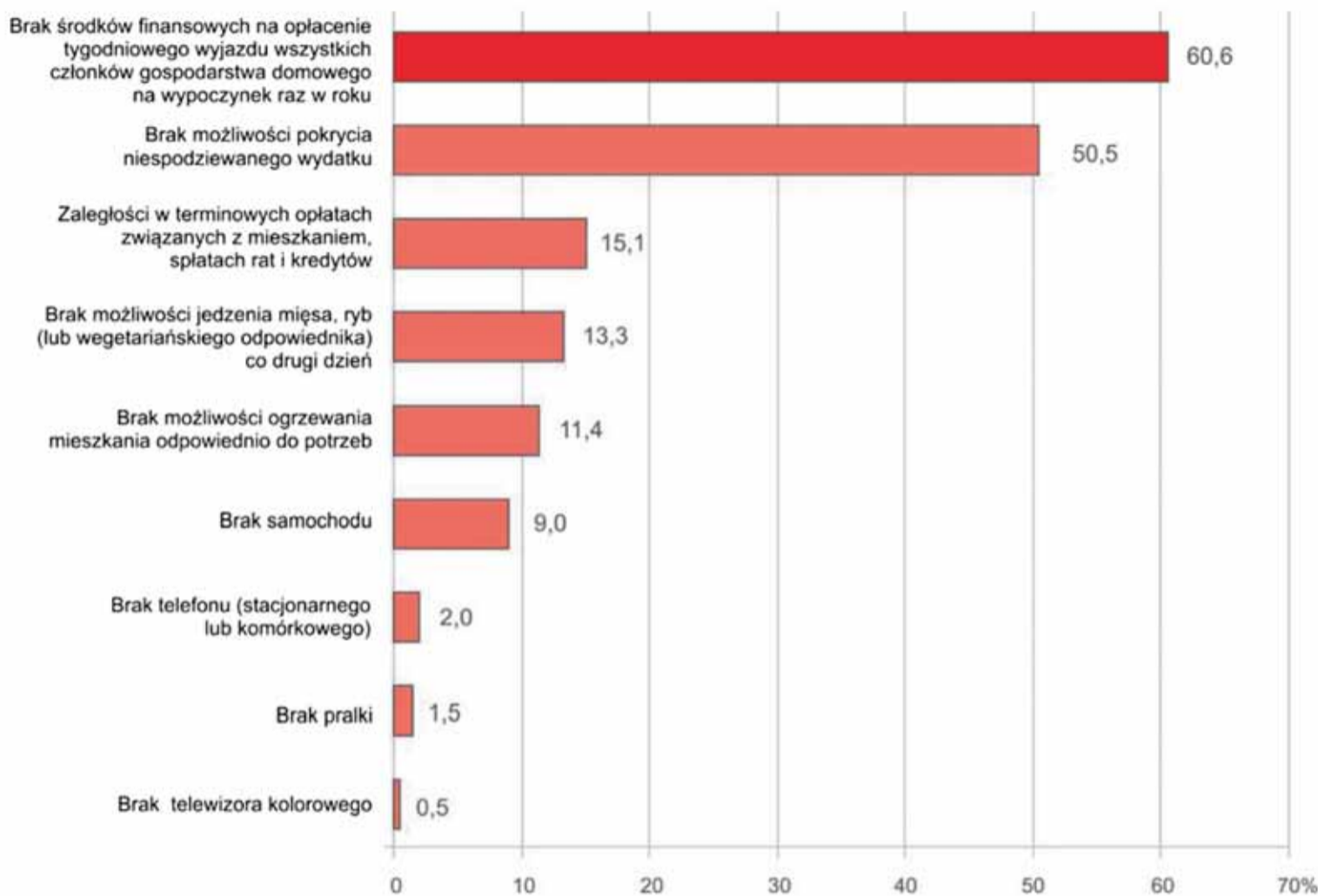
ZASIĘG UBÓSTWA USTAWOWEGO W 2014 R. WEDŁUG WOJEWÓDZT W

w % osób w gospodarstwach domowych



ODSETKI OSÓB ŻYJĄCYCH W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH DOŚWIADCZAJĄCYCH POSZCZEGÓLNYCH SYMPTOMÓW DEPRYWACJI W POLSCE W 2013 R.

w % osób w gospodarstwach domowych



w wieku co najmniej 65 lat żyła w gospodarstwach domowych o wydatkach niższych od minimum egzystencji. Osoby powyżej 65 roku życia stanowiły około 8% osób zagrożonych ubóstwem skrajnym (podczas gdy w całej populacji w tym wieku była mniej więcej co siódma osoba), z czego zdecydowana większość (ponad 70%) mieszkała na wsi.

Ze względu na typ gospodarstwa domowego – grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem stanowią rodziny wielodzietne. W 2014 r. poniżej minimum egzystencji żyła co dziewiąta osoba w gospodarstwach małżeństw z 3 dziećmi oraz co czwarta osoba w gospodarstwach małżeństw z 4 lub większą liczbą dzieci. Osoby tworzące rodziny niepełne były we względnie lepszej sytuacji. Wskaź-

nik zagrożenia ubóstwem skrajnym dla rodzin niepełnych wyniósł około 6%. Sytuacja rodzin niepełnych jest zróżnicowana i w przypadku samotnych rodziców z większą liczbą dzieci poziom zagrożenia ubóstwem jest wyższy.

Do czynników zwiększających zagrożenie ubóstwem należy także zaliczyć obecność osoby **niepełnosprawnej** w gospodarstwie domowym. Stopa ubóstwa skrajnego wśród osób w gospodarstwach domowych z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną wyniosła ok. 11%. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się rodziny, w których obecne było przynajmniej jedno niepełnosprawne dziecko do lat 16. W tej grupie wskaźnik zagrożenia ubóstwem skrajnym wyniósł w 2014 roku ok. 15%. Dla porównania odsetek osób za-

grożonych ubóstwem w gospodarstwach domowych bez osób niepełnosprawnych kształtował się na poziomie 6,5%.

Deprywacja potrzeb

W związku z tym, iż wskaźnik pogłębionej deprywacji materialnej (braku możliwości zaspokojenia określonej potrzeby) jest wskaźnikiem złożonym, warto przyjrzeć się, które z 9 branych pod uwagę symptomów deprywacji występują w Polsce najczęściej. Dzięki temu możliwe będzie określenie, które z potrzeb są najtrudniejsze do zaspokojenia.

W 2013 r. największy odsetek osób w Polsce żył w gospodarstwach domowych, w których, ze względów finansowych, niemożliwy był tygodniowy wyjazd wszystkich człon-

ków gospodarstwa na wypoczynek raz do roku. Problem ten dotyczył ok. 61% osób w Polsce. Kolejnym bardzo powszechnym problemem jest brak możliwości pokrycia niespodziewanego wydatku w kwocie odpowiadającej miesięcznej wartości granicy ubóstwa relatywnego w roku poprzedzającym badanie (w 2013 r. w Polsce było to 1000 zł). W gospodarstwach domowych, w których wystąpił ten symptom żył więcej niż co drugi mieszkaniec naszego kraju. Stosunkowo wysokie odsetki odnotowano również w przypadku potrzeb, które można uznać za najważniejsze, gdyż związane są z podstawową sytuacją bytową gospodarstw domowych. Ponad 13% osób zamieszkiwało gospodarstwa domowe, w których zadeklarowano brak możliwości jedzenia mięsa, ryb lub ich wegetariańskiego odpowiednika co drugi dzień. Więcej niż 11% mieszkańców Polski nie miało natomiast możliwości ogrzania swego mieszkania odpowiednio do potrzeb, gdyż brakowało na to środków finansowych. Oprócz problemów z zapewnieniem pełnowartościowych posiłków oraz odpowiedniej temperatury w mieszkaniu, wiele gospodarstw domowych miało również problem z terminowym uiszczaniem opłat. Ponad 15% osób żyło w gospodarstwach domowych, które ze względów finansowych miały zaległości w opłatach związanych z mieszkaniem, spłatach rat i kredytów. Pojawienie się tego rodzaju problemów może dodatkowo utrudnić zachowanie odpowiedniej płynności finansowej przez gospodarstwa domowe.

Spośród wszystkich symptomów pogłębionej deprywacji materialnej można zaobserwować, iż pomimo wielu trudności, większość gospodarstw domowych w Polsce jest w posiadaniu podstawowych dóbr materialnych. Niemal wszystkie gospodarstwa domowe posiadają na wyposażeniu telewizor kolorowy, pralkę oraz telefon. Natomiast co jedenasta osoba żyje w gospodarstwie domowym, które ze względów finansowych nie mogło sobie pozwolić na samochód.

OPRAC. MR

STOWARZYSZENIE OSÓB REPRESJONOWANYCH W STANIE WOJENNYM

Ogłaszamy, że w dniu 16 marca 2016 r. o godz. 17.00 odbędzie się Walne Zebranie członków stowarzyszenia, w sali 105 na I piętrze.

Za zarząd
Eugeniusz Murawski
Przewodniczący
Zarząd Regionu Dolnośląskiego



W oświacie

Lutowe spotkanie Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” rozpoczęło się minutą ciszy dla uczczenia Pamięci Tomka Surowca i Waldka Garlikowskiego. Prowadząca obrady przewodnicząca Sekcji Danuta Utrata omówiła spotkanie z minister edukacji Anną Zalewską oraz cały przebieg obrad Rady Krajowej w Krynicy. Członkowie Rady zajęli się też kwestią zmian w statucie Związku, a na drugą część obrad, na szkolenie został zaproszony Jerzy Piąza.

JW

Na zdjęciu obok od lewej: Danuta Utrata, Bogusława Bernaś i Wiesława Ludwiczyska

Potrzeby polskiej gospodarki a kształcenie zawodowe

W reformie oświaty przygotowywanej przez obecny rząd jednym z zasadniczych priorytetów ma być rozwój szkolnictwa zawodowego. W końcu system edukacji ma być tak tworzony, by zwiększyć jego skuteczność w kontekście rynku pracy.

System kształcenia zawodowego w Polsce znajduje się w fazie intensywnych zmian, które objęły go po latach stagnacji i deprecjacji wobec preferowanych kierunków ogólnokształcących. W efekcie zaniedbań edukacyjnych mamy dziś do czynienia z sytuacją teoretycznie sprzeczną: niemal 20% bezrobocie wśród młodzieży i ogromne zapotrzebowanie pracodawców na wykwalifikowanych

tylko wybrane ograniczenia i wyzwania, z jakimi zmierzyć muszą się reformatorzy modelu kształcenia zawodowego w Polsce. Jest to trudny i ważny obszar interwencji, który stanowić będzie o przyszłości zawodowej kolejnych pokoleń i kondycji gospodarki.

Nowe kwalifikacje

Największe zmiany przyniosły ze sobą wyodrębnienie kwalifika-

prywatny nie ma obowiązku w nim partycypować. Dotychczas resort edukacji idzie drogą zachęt i zaproszeń w kierunku pracodawców, odwołując się do ich żywotnych interesów w zakresie kadr i odpowiedzialności społecznej. Firmy same widzą potrzebę zmian w kształceniu i coraz częściej wkraczają do szkół, np. w postaci patronatu nad klasami. Optymalna byłaby jednak sytuacja, gdyby wszyscy uczniowie mieli szansę na naukę w warunkach na wysokim poziomie, nie tylko w zawodach szczególnie pożądanym przez rynek. Za jakiś czas zapotrzebowanie odwróci się i zawody dziś nadwyżkowe staną się deficytowymi.

Współpraca szkół z pracodawcami

Dlatego nie należy zaniedbywać ich nauczania i sterować procesem kształcenia na podstawie rzetelnych, długofalowych analiz. Jest to kolejny obszar wymagający poprawy. Brak współpracy

szkół z pracodawcami i lokalnymi władzami (w tym podlegającymi im urzędami pracy) w zakresie planowania skutkuje otwieraniem kierunków, których absolwenci zasilają statystyki bezrobotnych. Na to nakłada się nikłe wsparcie uczniów i ich rodziców w zakresie doradztwa i orientowania zawodowego. W efekcie wygrywa ciągle jeszcze silne społeczne przekonanie, że najlepszą przyszłość zawodową zapewni szkoła ogólnokształcąca z maturą. Dlatego z predyspozycjami do nauki zawodów rekrutuje się do liceów, chociaż widać pierwsze symptomy odwrócenia tej tendencji. Na ten wybór wpływa m.in. stopień trudności egzaminów zawodowych, których próg zdawalności jest, przynajmniej teoretycznie, wyższy niż egzaminów maturalnych.

Ważne jest zapewnienie miejsc praktyk, w których uczeń rzeczywi-

ście nabeździe kompetencji pracowniczych i udoskonali swój warsztat zawodowy. Wybór miejsca stażu nie powinien być uwarunkowany faktem, że zakład znajduje się blisko szkoły lub miejsca zamieszkania ucznia, ale tym, że jest renomowanym przedsiębiorstwem stwarzającym dobre warunki do nauki. System stypendiów, dodatków mieszkaniowych czy dotacji do kosztów podróży uczniów do miejsca stażu byłby zapewne efektywnym narzędziem motywacyjnym. Ponadto wyzwaniem jest zadbanie o jakość realizowanych praktyk. Czas spędzony przez ucznia w zakładzie często nie jest efektywnie wykorzystywany na realizację programu nauczania. Należy zadbać o większe zaangażowanie szkół i pracodawców w proces nauczania, jaki ma miejsce podczas praktyk.

Kształcenie modułowe

Jednym ze sposobów szybszego reagowania szkół na zapotrzebowanie rynku w zakresie kwalifikacji jest nauczanie modułowe. Jednak szkoły potrzebują większego wsparcia w jego wdrażaniu, gdyż forma ta stanowi dodatkowe wyzwanie organizacyjne i merytoryczne w zakresie programów nauczania. Tylko co czwarta szkoła zawodowa w Polsce i co czwarte centrum kształcenia wprowadziło modułowe i autorskie programy nauczania. Należy tą formą zainteresować pracodawców, którzy mogliby partycypować w opracowywaniu i wdrażaniu innowacyjnych modułów edukacyjnych.

Wiele miejsca w reformie edukacji poświęca się kwalifikacjom zawodowym uczniów i poszerza obszar kształcenia praktycznego, co jest bezsprzecznie konieczne, jednak musi temu towarzyszyć wzmacnianie kompetencji kluczowych. Dzięki nim uczeń będzie potrafił dokonywać racjonalnych wyborów na ścieżce kariery, samodzielnie poruszać się po rynku pracy i inwestować w swój ciągły rozwój osobisty i zawodowy.

Środki na edukację

Ograniczenia w działaniach wynikają z braku środków resortu edukacji na uzupełnienie wszystkich deficytów. W 2011 roku zaledwie 20% szkół zawodowych zadeklarowało, że ich organ prowadzący w pełni zapewni środki na pokry-

cie potrzeb placówki. Stąd dużo nadziei pokładanych jest w dotacjach unijnych. Te zasoby stanowią drugie, obok środków MEN, źródło finansowania kształcenia. Dzięki projektom unijnym możliwe jest wsparcie wielu obszarów: od doposażenia placówek, poprzez szkolenie nauczycieli i dokształcanie uczniów, wsparcie specjalistyczne, wydawanie podręczników, kończąc na dotacjach dla pracodawców tworzących miejsca praktyk. Jednak należy mieć na uwadze fakt, iż dotacje unijne konsumowane będą zaledwie kilka lat, po których system będzie musiał utrzymywać się samodzielnie. Lub przy dużo mniejszym wsparciu. Pojawia się pytanie, czy na przykład przedsiębiorcy, którzy za przyjęcie i kształcenie praktykanta otrzymają teraz 2 tys. zł, podejmą w przyszłości to zadanie w sytuacji braku dofinansowania? Wprowadzanie zmian powinno orientować się długofalowo i dzięki funduszom unijnym wypracowywać mechanizmy działania, które funkcjonować będą bez tak znacznych dotacji. Inaczej szkolnictwo zawodowe przeżyje kolejne załamanie i wymagało będzie ponownych dostosowań do nowych warunków.

Nowe podręczniki

Uczestnicy zmian wprowadzanych do systemu edukacji zawodowej raczej nie kwestionują ich kierunku i zasadności. Natomiast często pojawia się opinia, że działania nie zostały doprecyzowane i wiele otwartych praktycznych kwestii utrudnia pracę szkół. Przykładem jest brak podręczników do nowej podstawy programowej. W efekcie nauka opiera się na materiałach powielanych, na zróżnicowanym poziomie, zależnym od inwencji i warsztatu pojedynczego nauczyciela. Egzaminy w zakresie kwalifikacji zawodowych wymagają dużej mobilizacji organizacyjnej, jeżeli przeprowadzane są w szkole. Brak zróżnicowanego wsparcia dla placówek w zależności od zawodów, których uczą, prowokuje wybory oparte na rachunku ekonomicznym i realizację nauczania wymagającego mniejszych nakładów. Kwestia ta dotyka zagadnienia finansowania i zarządzania oświatą zawodową. Zadania te cedowane zostały na samorządy powiatowe. Jak wynika z opinii uczestników



FOT. STANISŁAW POKUTYCKI

pracowników (tylko na samych absolwentów szkół zawodowych czeka ok. 400 tys. miejsc pracy). Zmiany w edukacji zawodowej wymagają działań gruntownych i na wszystkich poziomach. Podstawowym założeniem reform jest dopasowywanie efektów kształcenia do potrzeb rynku i gospodarki, która jest jednak dynamiczna. Dlatego ustalany proces kształcenia musi zakładać elastyczność i możliwości dostosowawcze w tempie co najmniej równym zmianom gospodarczym, jeżeli jego absolwenci mają być stale konkurencyjni na rynku pracy. Z drugiej strony edukacja musi mieć formę atrakcyjną dla uczniów, uwzględniać nowe technologie w metodach dydaktycznych i zmiany w sposobie życia i uczenia się, a przy tym nie wykraczać z oczekiwanymi efektami poza realne możliwości młodych. Są to

ramach zawodów, zmodyfikowanie podstawy programowej i klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego oraz uelastycznienie systemu potwierdzania kwalifikacji. Dużą pracę wykonały placówki edukacyjne, które musiały przeorganizować swój system i wdrożyć nowe rozwiązania. Uczniowie także, po raz kolejny, postawieni zostali przed nowymi warunkami kształcenia, do których musieli się zaadaptować.

Obok listy osiągnięć znajduje się katalog spraw otwartych wymagających dalszej interwencji. Zacząć należy od kwestii kluczowej dla jakości kształcenia zawodowego - udziału przedsiębiorstw w tym procesie. W Polsce funkcjonują zarówno tradycje nauki w miejscu pracy (np. w rzemiośle), jak i przekonanie, iż sfera edukacyjna należy do zadań państwa i sektor

systemu brakuje w tym rozwiązaniu pewnych działań centralnych, jak chociażby ustalanie kierunków kształcenia względem zawodów nadwyżkowych i deficytowych. Badania pokazują, iż z powodu braku wiarygodnych prognoz samorządy powiatowe, decydujące o proporcji uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych, opierały się głównie na takich czynnikach, jak oczekiwania rodziców, aspiracje młodzieży czy wysokość kosztów (Raport z badań GfK Polonia, Warszawa 2010). Do tego dochodzi chęć utrzymania przez samorządy zatrudnienia w szkołach, co utrudnia elastyczność oferty edukacyjnej i powoduje utrzymywanie kierunków bez względu na zapotrzebowanie na ich absolwentów. W efekcie może to prowadzić do sytuacji, że uczniowie uczą się w zawodach, które mogą zniknąć w trakcie ich kariery zawodowej.

Nauczyciele zawodu

Znacznym ograniczeniem dla poprawy jakości kształcenia jest brak jednoznacznego systemu uzupełniania kwalifikacji przez kadrę nauczycielską, w szczególności w zakresie zmian zachodzących w gospodarce i nauczanych zawodach. Staże u pracodawców dla nauczycieli powinny znaleźć się w obowiązkowym katalogu form doksztalcenia.

Niemniej działania reformatorskie były potrzebne i przynoszą pewne efekty. Szkoły zawodowe i techniczne zmieniają swój wizerunek i odzyskują miejsce na mapie kształcenia. W głównej mierze przyczyniły się do tego warunki gospodarcze, w których przedsiębiorstwa zaczęły notować braki kadrowe na poziomie wykwalifikowanych pracowników, rzemieślników czy techników. Popyt spowodował wzrost płac i zachęcił do nauki deficytowych zawodów, chociaż wzrost ten nie jest na tyle duży, by miejsca pracy w Polsce mogły konkurować z ofertami w zachodnich i północnych krajach Europy. Tyko częścią realizacji projektu jest zorganizowanie edukacji na wysokim poziomie. Kolejnym zadaniem jest stworzenie warunków absorpcji absolwentów przez rynek pracy państwa, w którym się wykształcili. Odpływ wykwalifikowanej siły roboczej pozostaje dzisiaj w Polsce jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania, równie ważnym jak podniesienie standardów nauczania, jednak już poza sferą oddziaływania samego systemu edukacji.

DR MAGDALENA MAZIK-GORZELAŃCZYK

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK
NA PODSTAWIE PUBLIKACJI AUTORKI
PT. „KSZTAŁCENIE ZAWODOWE W POLSCE
W PERSPEKTYWIE ZMIAN I POTRZEB
GOSPODARKI”, WARSZAWA 2016

Podatek od kopalni, czyli wstydz się Platformo!

Od 18 kwietnia 2012 r. pobierany jest w naszym kraju podatek od wydobycia niektórych kopalni (miedzi i srebra). Wielkość podatku, który wpływa do budżetu państwa zależy od wartości surowców na światowym rynku, kursu dolara amerykańskiego, w którym miedź i srebro są notowane na giełdzie oraz od wolumenu wydobycia. Podstawę opodatkowania stanowi ilość miedzi oraz srebra zawarta w wyprodukowanym koncentracie. Podatek przyniósł znaczne dodatkowe dochody dla budżetu państwa – w 2012 r. było to 1 mld 596 mln zł, w 2013 r. 1 mld 856 mln zł, w 2014 r. ponad 1,5 mld zł.

Nałożenie podatku przez koalicję PO-PSL od początku budziło kontrowersje i protesty. Jeszcze w kwietniu 2012 roku parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości skierowali do Trybunału Konstytucyjnego ustawę wprowadzającą podatek od niektórych kopalni, argumentując, że nie można tworzyć prawa odnoszącego się do jednej spółki, czyli KGHM zajmującego się wydobyciem miedzi i srebra. Oprócz PiS ustawę zaskarżyło SLD. W listopadzie 2014 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że zapisy zakwestionowanej ustawy są zgodne z konstytucją.

W styczniu 2012 r., jeszcze przed uchwaleniem podatku przez Sejm, Sejmik Województwa Dolnośląskiego podjął uchwałę, w której podkreślono, że podatek od wydobycia niektórych kopalni zaproponowany przez Ministerstwo Finansów jest zbyt wysoki i odbija się na kondycji KGHM oraz regionu.

19 grudnia 2013 r. Sejmik Województwa Dolnośląskiego uchwalił apel do Sejmu i Senatu w sprawie podatku od niektórych kopalni potocznie nazywanego „miedziowym” lub „kopalnianym”. Podkreślono, że podatek ów jest obciążeniem dotyczącym wyłącznie KGHM i tylko województwa dolnośląskiego, zaś jego wprowadzenie „zmniejszyło konkurencyjność polskiego przemysłu miedziowego w świecie i spowodowało, że wydobycie rudy miedzi i srebra w niektórych dolnośląskich złożach przestało się opłacać”. Zdaniem radnych „pojawiło się realne zagrożenie zamknięcia części kopalni, mimo istnienia niewyczerpanych złóż i w konsekwencji redukcji działalności firmy”. Radni wyrazili

obawę, że dojdzie do „znacznego wzrostu liczby bezrobotnych w regionie, który do tej pory był jednym z ośrodków polskiego dobrobytu”. Za przyjęciem uchwały w sprawie apelu głosowało 20 radnych z klubów: Obywatelski Dolny Śląska, PiS i SLD-PSL. Od głosu wstrzymało się 14 radnych PO, którzy nie chcieli wystąpić przeciwko polityce swojego rządu.

Wobec fatalnych skutków podatku od wydobycia miedzi i srebra dla budżetu województwa dolnośląskiego (spadek dochodów z podatku CIT płaconego przez KGHM o ok. 100 mln rocznie) oraz pod presją opozycji rządząca na Dolnym Śląsku Platforma Obywatelska podejmowała działania na rzecz zmiany sytuacji. Prośby i interwencje parlamentarzystów PO w Ministerstwie Finansów i partyjnej centrali w Warszawie nic nie dały, list marszałka województwa Cezarego Przybylskiego (PO) wysłany do premier Ewy Kopacz (PO) w październiku 2014 r. pozostał bez echa.

6 października 2015 r. podczas kampanii wyborczej Beata Szydło, kandydat PiS na premiera, na konferencji prasowej w Lubinie zapowiedziała zniesienie podatku od wydobycia niektórych kopalni. Wybory wygrał obóz zjednoczonej prawicy skupiony wokół Prawa i Sprawiedliwości, 18 listopada rząd B. Szydło uzyskał w Sejmie votum zaufania. Z uwagi na kiepską kondycję finansów publicznych i wadliwe oszacowanie dochodów przez rząd PO-PSL w budżecie na rok 2016 możliwe były jedynie korekty, podatek od niektórych kopalni został utrzymany. W pełni autorski budżet PiS zostanie przedstawiony na jesieni 2016 r.

28 stycznia 2016 r. Sejmik Województwa Dolnośląskiego przyjął uchwałę, w której zaapelowano do rządu o zawieszenie lub obniżenie płaconego przez KGHM podatku od wydobycia niektórych kopalni. Inicjatorem apelu był Zarząd Województwa, który argumentował, że ceny miedzi spadły, a zmiany w tym podatku są konieczne dla rozwoju firmy i będą korzystne dla dolnośląskiej społeczności. Radni opozycji, tj. PiS (przewodniczący klubu Andrzej Jaroch, a także Roman Kowalczyk i Tytus Czartoryski) oraz Bezparyjni Samorządowcy (Tymoteusz Myrda, Patryk Wild) krytykowali PO za hipokryzję (przecież to Plat-

forma nałożyła ten podatek i przez lata była głucha na postulaty jego zniesienia bądź ograniczenia!), brak wcześniejszych uzgodnień (tekst apelu został rozesłany radnym na skrzynki mailowe dopiero w przeddzień wieczorem), brak zasięgnięcia informacji co rząd B. Szydło planuje w sprawie podatku miedziowego, zgłoszenie postulatu zawieszenia lub obniżenia podatku płaconego przez KGHM w sytuacji, gdy sejmik w 2013 r. domagał się jego zniesienia. Przypuszczenia opozycji co do politycznego i propagandowego sensu inicjatywy zarządu potwierdził przewodniczący klubu PO Michał Bobowiec, oświadczając z mównicy, że „PiS nie dotrzymuje wyborczych obietnic, więc trzeba o tym społeczeństwu przypominać”. Jak łatwo się domyślić, M. Bobowiec nie przytoczył żadnego przykładu rzekomo niedotrzymanych obietnic, pominął, że nowy rząd działa niewiele ponad 2 miesiące, że PiS odziedziczył finanse zdewastowane przez PO, że Prawo i Sprawiedliwość jak każda formacja, która wygrała wybory – ma 4 lata na realizację obietnic. Replikował mu A. Jaroch z PiS, zapewniając mieszkańców Dolnego Śląska, że program Prawa i Sprawiedliwości oraz przyrzeczenia wyborcze będą konsekwentnie realizowane. Ostatecznie uchwała z apelem do rządu



została przyjęta: za głosowało 22 radnych (kluby PO i PSL oraz radni SLD), wstrzymało się od głosu 11 radnych (klub PiS oraz Bezparyjni Samorządowcy).

Podatek od niektórych kopalni jest szkodliwy, osłabia KGHM, zmniejsza wpływy do budżetu województwa dolnośląskiego. Jego zniesienie było ważną obietnicą wyborczą Prawa i Sprawiedliwości, złożyła ją osobiście B. Szydło. Dlatego podatek ów zostanie zlikwidowany. A Platforma Obywatelska? Cóż, to ona nałożyła podatek od kopalni, a dziś, po przegranych wyborach obudziwszy się z letargu, śle pełne hipokryzji apele. Wstydz się, Platformo!

ROMAN KOWALCZYK
RADNY PiS W SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



Jesteś rodzicem, masz psa, uprawiasz sport? Zadbaj o swoje bezpieczeństwo!

W naszym codziennym życiu może się zdarzyć wiele niebezpiecznych sytuacji, na które często nie mamy wpływu. Jeśli przypadkowo wyrządzimy szkodę innej osobie, koszty odszkodowania mogą nas przerosnąć. Wtedy z pomocą przychodzi ubezpieczenie OC w życiu prywatnym. Tak – ubezpieczenie OC jest nie tylko dla kierowców. Czy warto ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej w codziennym życiu? Sprawdźmy.



Poznaj ubezpieczenie OC w życiu prywatnym

Ubezpieczenie OC w życiu prywatnym jest ubezpieczeniem dobrowolnym i chroni nas przed kosztami szkody, jaką wyrządzimy **osobie trzeciej** w codziennym życiu. Nasza polisa obejmuje wypłatę odszkodowania za **szkody** osobowe (zdrowie i życie) oraz **szkody** majątkowe innych osób. Polisa OC dotyczy także szkód wyrządzonych przez naszych domowników oraz **zwierzęta domowe**. Szkoda powinna mieć charakter nagły i niespodziewany oraz co ważne – nieumyślny.

Komu przyda się ubezpieczenie OC w życiu prywatnym?

OC w życiu prywatnym to polisa dla każdego z nas. Obejmuje wiele sytuacji z codziennego życia, o których często po prostu nie myślimy, a ich skutki mogą być bardzo poważne.

- Jeśli mamy **dzieci**, które mogą przypadkowo zniszczyć mienie innej osoby podczas zabawy.
- Jeśli mamy **psa**, który może przewrócić lub pogryźć przypadkową osobę.

- Jeśli uprawiamy **sport** – np. jeździmy rowerem w mieście i jest ryzyko, że zderzymy się z inną osobą lub pojazdem – z naszej winy.
- Jeśli mieszkamy w bloku i istnieje ryzyko zalania **mieszkania** naszego sąsiada.

Jak nas chroni polisa OC w życiu prywatnym?

- Nasza polisa pokryje straty, jeśli wyrządzimy szkodę **innej osobie**. Sprawcą szkody może być także osoba bliska, która z nami mieszka oraz zwierzę domowe.
- zalanie mieszkania sąsiada na skutek nagłej awarii w naszym mieszkaniu
 - zniszczenie mienia innej osoby przez nasze dziecko
 - atak naszego psa na inną osobę lub jej mienie
 - skutki jazdy rowerem
 - amatorskie uprawianie sportów (niektóre sporty mogą być wykluczone)
 - przypadkowe zniszczenie mienia innej osoby (np. wybite szyby w samochodzie lub budynku) i wiele innych.

Jak kupić polisę OC w życiu prywatnym?

OC w życiu prywatnym wykupimy u większości ubezpieczycieli. OC często jest dodatkiem do polisy nieruchomości, wtedy może być **ograniczone tylko do terenu nieruchomości**. Przy zakupie zwróćmy uwagę na:

- sumę gwarancyjną – czyli maksymalną wysokość odszkodowania, którą TU wypłaci poszkodowanej osobie, **im wyższa suma ubezpieczenia, tym lepiej** (pamiętaj, że szkody mogą być większe niż gwarantuje Twoja polisa – wtedy sam pokryjesz różnicę)
- zakres ochrony i obszar działania – czyli listę zdarzeń, za które Ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie oraz na jakim terenie działa polisa (Polska + za granicą) zwykle mamy do wyboru wariant podstawowy i rozszerzony
- dane w polisie i warunki wyłączenia odpowiedzialności TU – znajdziemy je w OWU.

Kiedy OC w życiu prywatnym nie działa?

Każde TU dowolnie ustala wyłączenia swojej odpowiedzialności. Najczęściej

ubezpieczyciele nie odpowiadają za szkody, gdy: działamy umyślnie na szkodę osoby trzeciej, w chwili wystąpienia szkody byliśmy pod wpływem alkoholu lub innych środków, osobą poszkodowaną jest nasz domownik, sprawcą szkody jest np. nasza pomoc domowa, opiekunka do dzieci, strata dotyczy pieniędzy, dokumentów, nasz pies należy do katalogu ras niebezpiecznych (nawet bez rodowodu), nasz pies nie ma wymaganych szczepień, strata wynikała z działania ciągłego i trwałego, uprawiamy sporty niebezpieczne i wyczynowe, używamy broni palnej.

Jak zgłosić szkodę z ubezpieczenia OC?

Wystarczy, że podasz osobie, która została poszkodowana, numer swojej polisy i nazwę Ubezpieczyciela. Jeśli Twój wariant OC w życiu prywatnym obejmuje ten rodzaj szkody i nie ma wyłączeń odpowiedzialności – Ubezpieczyciel oszacuje wartość strat i wypłaci odszkodowanie. Pamiętaj, by opisać okoliczności zdarzenia wraz z poszkodowanym i zrobić zdjęcia szkody.

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wraz z Multiagencją Open Brokers S.A. zapraszają wszystkich członków związku na bezpłatne spotkania z doradcami i porady ubezpieczeniowe.



Dzięki rozmowie z Doradcą ds. Ubezpieczeń, każdy z nas będzie mógł sprawdzić, czy jest bezpieczny na co dzień i przy wsparciu profesjonalisty wybierze ubezpieczenie dopasowane do swoich potrzeb.

Na wszystkich członków związku czekają specjalne zniżki na ubezpieczenie mieszkania i ubezpieczenie samochodu!

Jak spotkać się z Doradcą? Doradca będzie do Waszej dyspozycji na specjalnych dyżurach w każdej z firm. Daty i szczegóły znajdziecie na stronie www.solidarnosc.wroc.pl. Jeśli już dziś chcesz porozmawiać o swoim ubezpieczeniu, masz taką możliwość. Zapraszamy:

Doradca ds. Ubezpieczeń – Anna Gąsiorkiewicz
e-mail anna.gasiorkiewicz@openbrokers.pl; tel. 514 939 760; www.openbrokers.pl

APELUJEMY 1% DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2015 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu:

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka, powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku. Nr w KRS: 0000027102

Pożegnania

Wyrazy żalu
i głębokiego współczucia
Alinie Grzeškowiak
z powodu śmierci

Meża

składają koleżanki i koledzy
z ZOZ NSZZ „Solidarność”
Dolnośląskiego Szpitala
Specjalistycznego
im. T. Marciniaka,
CMR we Wrocławiu.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 6 grudnia 2015 r. zmarł w wieku 87 lat

ś. † P.

dr hab. prof. Jerzy Niškiewicz

emerytowany profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego

Profesor Jerzy Niškiewicz był wybitnym naukowcem. W latach 1980-1984 pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Nauk Przyrodniczych, pracował w Komisjach Senackich. Za swoje osiągnięcia naukowe Profesor Jerzy Niškiewicz uzyskał szereg nagród państwowych. Odszedł od nas człowiek prawy, o niezwykłej osobowości i życzliwości, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego

Koleżance
Renacie Wróblewskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy
z NSZZ „Solidarność”
przy Dolnośląskim Centrum
Zdrowia Psychicznego
we Wrocławiu

W głębokim smutku zawiadamiamy, że w dzień Bożego Narodzenia 2015 r. zmarł w wieku 65 lat

RYSZARD KRYZA

profesor dr hab. – kierownik Zakładu Mineralogii i Petrologii ING UW.

Członek, współzałożyciel NSZZ „Solidarność” UW., szukanowany w latach 80., do końca wierny idei Solidarności. Światowej klasy badacz w dziedzinie nauk o Ziemi. Autor i współautor setek publikacji naukowych. Współodkrywca nowych minerałów, zaangażowany w organizację nauki i dydaktyki akademickiej. Odszedł od nas człowiek wybitny i skromny, pryncypialny w obronie prawdy i uczciwości. Takim pozostanie w naszej pamięci.

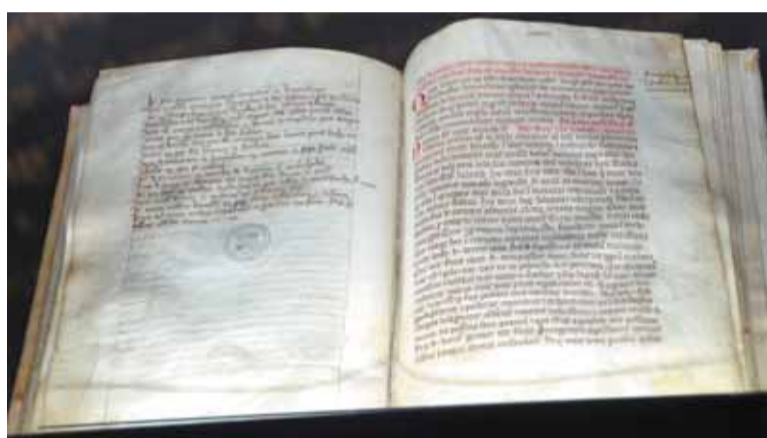
Koledzy i koleżanki z NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego

7 Cudów Wrocławia i Dolnego Śląska

Ośrodek Pamięć i Przyszłość jest organizatorem wystawy „7 cudów Wrocławia i Dolnego Śląska”, którą można zwiedzać w Starym Ratuszu we Wrocławiu od 3 lutego do 14 maja br. Warto tam pójść, by naocznie przekonać się, jak wyglądają cuda wybrane przez autorów ekspozycji. Pokaz jest przygotowany w ramach programu Wrocław Europejską Stolicą Kultury 2016.



Z dziełem sztuki można obcować dosłownie. Zwiedzająca wystawę dziewczynka mogła samodzielnie ułożyć ołtarz z rozrzuconych elementów.



Księga Henrykowska przedstawia początki klasztoru i pierwszych kilkadziesiąt lat jego istnienia, od 1277 r. do około 1310. I tu właśnie jest zapisane pierwsze polskie zdanie.

Cała ekspozycja została podzielona na 7 bloków tematycznych: krajobraz, język, sztuka, nauka, architektura, religia, spotkanie. Wśród nich znajdują się te szczególne cuda. Oczywiście jest to wybór subiektywny, ale na pewno reprezentatywny dla naszego Regionu.

Wielkim walorem wystawy jest forma przekazu. Organizatorzy przygotowali dla zwiedzających szereg niespodzianek. Niektóre ekspozyty mają

swoje repliki, które można nie tylko dotknąć, ale i poskładać, co stanowi niewątpliwą atrakcję dla najmłodszych. Oprócz statycznych opisów są też dostępne nagrania audio i video. Wybrane elementy można

sobie samodzielnie podświetlić albo też wysunąć z szuflady.

Nie sposób też obojętnie przejść obok zdjęć kilkunastu noblistów



XV-wieczny poliptyk Hansa Pleydenwurffa 1462 r. – fragment ołtarza głównego z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

związanych z Wrocławiem. Możemy poznać ich sylwetki i dziedziny wiedzy, w których osiągnęli światowy sukces.

Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, bardzo precyzyjnie

zagospodarowanej, myślę że każdy znajdzie taki eksponat, który go szczególnie zacieka. Może to być np. najstarszy albo najmłodszy przedmiot. Tym najbardziej szacownym, budzącym wrażenie jest Księga Henrykowska wpisana na listę „Pamięć Świata” UNESCO. To w tej spisanej w XIII wieku kronice znajduje się zdanie uważane za najstarsze zapisane w języku polskim. Brzmi ono „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwsze zdanie po polsku napisał niemiecki opat po łacinie, a wypowiedział je Czech do swojej żony Polki. To chyba najcenniejszy z eksponatów znajdujących się w zbiorach wrocławskiego Muzeum Archidiecezjalnego.

Tym najmłodszym, chociaż nie zaliczonym do cudów, jest łazik marsjański, jedna z wersji pojazdu zaprojektowana na Politechnice Wrocławskiej. Te prototypy zdobyły sobie nawet uznanie naukowców z NASA. Czyż nie jest to cudowne?

A wracając do tych szczególnych historycznych cudów, to obok Księgi Henrykowskiej zaliczono do nich jeszcze: XV-wieczny poliptyk Hansa Pleydenwurffa, XVI-wieczną Mapę Śląska Marcina Helwiga, pierwsze na świecie czasopismo medyczno-przyrodnicze oraz znane wszystkim doskonale arcydzieło architektury – Halę Stulecia, zwaną dość powszechnie też Halą Ludową. Ostatnim elementem tej układanki jest słynne Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, którego autorem był wrocławski kardynał Bolesław Kominek. Warto dodać, że w listopadzie 2015 r. z okazji 50. rocznicy wysłania Listu w tym samym miejscu w Ratuszu odbyła się uroczystość i odsłonięto wystawę pokazującą historię powstania tego dokumentu.

To oczywiście nie wszystkie ekspozyty, ale żadne opisy nie zastąpią bliskiego kontaktu z naszą historią, tradycją czy sztuką, zwłaszcza że nieczęsto zdarza się zobaczyć w jednym miejscu tak rzadkie okazy.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



Halę Stulecia też można jeszcze raz zbudować.



To słynny łazik marsjański. Niezła gratka dla miłośników techniki.



Zapona ze skarbu średzkiego z pierwszej połowy XIII wieku. W Muzeum Narodowym we Wrocławiu.



Akt założycielski Uniwersytetu Wrocławskiego. Złota bulla cesarza Leopolda 1702 r. W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIK

Spotkanie Wszechnicy

Kolejne spotkanie Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk 29 stycznia br. zgromadziło bardzo wielu uczestników. Nad całością jak zwykle czuwał odpowiedzialny za Wszechnicę z ramienia ZR Paweł Chabiński.



FOT. JANUSZ WOLNIK

Zaśpiewały z Michalczową

W Krynicy-Zdrój 3-4 lutego br. obradowała Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Wieczorne spotkanie uświetniła związkowcom Grupa Regionalna „Michalczowa”. W zespole swoich sił artystycznych próbowały delegatki z naszego Regionu Danuta Utrata i Jolanta Jackowska.



FOT. JANUSZ WOLNIK

Śląsk się rozpęda

Piłkarze Śląska i ich nowy szkoleniowiec Romuald Szukielowicz mogą naprawdę się cieszyć. To już trzecie kolejne zwycięstwo pod wodzą nowego trenera. Tym razem wygraną zapewnił im gol strzelony przez Tomasza Hołotę (na zdjęciu drugi z lewej) przeciwko Wiśle Kraków 12 lutego br.

opr. jw

HUMOR

W restauracji rodzina posiła się promocyjnym obiadem.

Zostaje sporo resztek i ojciec prosi kelnera:

– Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska...

– Hurra!!! – krzyczą dzieci. – Będziemy mieć pieska..!

○○○○

– Gdzie byłeś na urlopie?

– Nigdzie, boję się latać.

– To gołnij sobie przed lotem.

– Jak sobie gołnę, to mnie i tu jest dobrze.

○○○○

Gniew – stan, w którym język pracuje szybciej niż mózg.

○○○○

Kupiłem wczoraj cztery pączki bez lukru. Dieta to horror.

○○○○

Wiejska dyskoteka. Chłopak podchodzi do dziewczyny:

– Tańczysz?

– Póki co, nie... – zalotnie odpowiada dziewczyna.

– Świetnie. Chodź, pomożesz traktor popchnąć.

○○○○

Przychodzi baba do lekarza...

– Witam! Co pani najbardziej dokucza?

– Mąż, ale ja do pana doktora w innej sprawie...

○○○○

– Wiecie jak nazywa się właściciel sklepu z roletami?

– Chevrolet

○○○○

Morze Północne, lodowaty wicher hula jak cholera. Na pokładzie statku stoi dwóch marynarzy.

– W taką pogodę z gołą głową? Gdzie masz swoje nauszniczki? – pyta jeden.

– Od czasu nieszczęśliwego wypadku już ich nie noszę.

– Jakiego nieszczęśliwego wypadku??

– Kumpel zapraszał na wódkę, a ja nie słyszałem...

○○○○

Idzie supermodelka przez wieś, a za nią szcękając biegnie strasznie chudy pies. Jakiś

gospodarz podźwignął się od piwa i chce odgonić psa, ale kum łapie go za łokieć i mówi:

– Daj spokój psu! Co on winien? W życiu tyle kości naraz nie widział.

○○○○

Jest lekcja, pani pyta dzieci: Co daje nam krówka?

Dzieci: Mleczko!

Pani: Dobrze. A kurka?

Dzieci: Jajko

Pani: No pięknie! A świnia?

Dzieci: Zadania domowe!

○○○○

Policjny radiowóz wrąbał się w drzewo i wylaż z niego dwaj policjanci.

– No Stasiu tak szybko na miejscu wypadku nie byliśmy nigdy.

○○○○

Jasiu chwali się koledze:

– Wiesz, na urodziny dostałem od rodziców rowerek i trąbkę.

– A z czego cieszysz się bardziej?

– Yyy... Chyba z trąbki.

– A dlaczego?

– Bo tata daje mi codziennie 50 zł, żebym przestał grać.

○○○○

Mama mówi do synka:

– Jasiu, dlaczego już się nie bawisz z Kaziem?

– A czy ty mamusi chciałabyś się bawić z kimś, kto kłamie, bije i przeklina?

– Oczywiście, że nie.

– No widzisz. Kaziu też nie chce!

○○○○

Mama pyta się Jasia:

– Jasiu dlaczego płaczesz?

– Bo śniło mi się że szkoła się paliła.

– Nie płacz to tylko sen!

– Właśnie dlatego płaczę...

○○○○

– Ech, nie wyspałem się dzisiaj...

– A przyczyna?

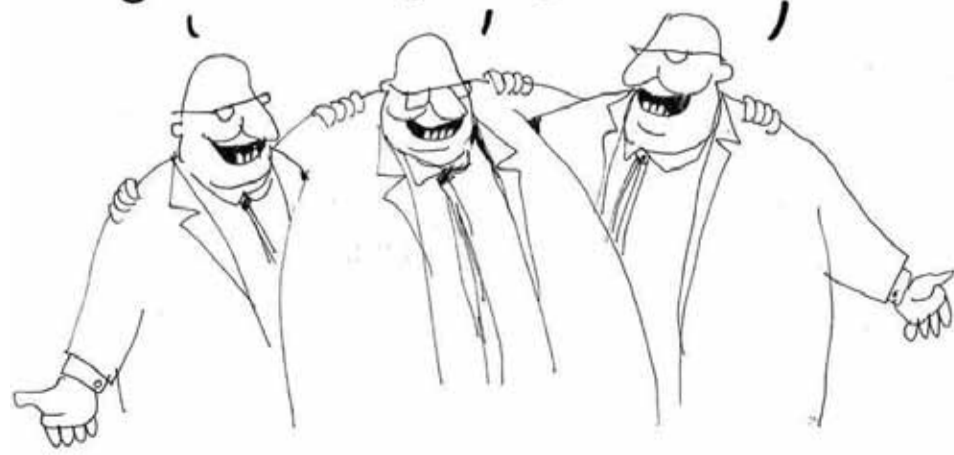
– Przyczyna też się nie wyspała.

○○○○

Żona wysłała mi smsa: „Kiedy wrócisz z pracy założę seksowną bieliznę i zatańczę dla ciebie na rurze.”

Do teraz wyrobiłem 94 nadgodziny i jeszcze się jakoś trzymam.

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my z niej żyjemy!!!...



Cezary Krysziopa & Roman Warpawski